

**NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY
ZWIĄZEK ZAWODOWY POLICJANTÓW**



**ZWIĄZKOWY
PRZEGLĄD
POLICYJNY**

28

Warszawa, październik 2007

ISSN 1730-6842



Ryszard Hrycyk
1935 – 2007

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY POLICJANTÓW



ZWIĄZKOWY PRZEGLĄD POLICYJNY



28

Warszawa, październik 2007



WYDAWCA

**NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY
ZWIĄZEK ZAWODOWY
POLICJANTÓW**

**OBSERWATOR
EUROPEJSKIEJ
KONFEDERACJI POLICJI
EUROCOP**

Wszystkie prawa zastrzeżone
Przedruk w całości lub części tylko za zgodą redakcji

Wydaje Prezydium ZG NSZZ P

Kolegium Redakcyjne

T. Krzemieński – przewodniczący
A. Duda, M. Osiejewski
M. Patalas, G. Witkowska

Redaguje Zespół

T. Krzemieński – redaktor naczelny
M. Tabor – z-ca red. naczelnego, sekretarz redakcji
(e-mail: marcelt@aster.pl)

R. Hrycyk – redaktor graficzny

Adres Redakcji
ZG NSZZ Policjantów
ul. Puławska 148-150, 02-624 Warszawa
tel.: 022 843 84 62, 022 60 159 26, 022 60 122 85
fax: 022 60 131 97
e-mail: zgnszpz@onet.pl
www.nszzp.pl

ISSN 1730-6842

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Skład i druk:



Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski
ul. Sokołowska 12A, 01-142 Warszawa
tel./fax 022 632 83 52



SPIS TREŚCI

Komentarz	3
Nominacje generalskie	3
Jest dobrze?	4
Komunikat	8
Laury i splendory	10
Święto Policji z IPA	13
Dla stolicy, dla bezpieczeństwa	15
Sztandar nasz... ..	18
Polscy Policjanci na Wołyniu	21
Odszedł strażnik pamięci	27
X-lecie Fundacji	30
Krótką historia	32

Ryszard Hrycyk 1935-2007

Mój Rysio... ..	34
Pożegnanie	38
Mieliśmy zaszczyt znać Ryszarda Hrycyka	40

Wita(j)my w EuroCOP-ie	41
Wysoka ocena polskiej Policji	45
Bezpieczeństwo i higiena służby w Policji	47
Krzywdą policjantów	49
Zawirowania – Prowokator	52
Myśli nieugładzone	54
Wyrwkiowy przegląd prasy	56
Sztandar dla Stowarzyszenia	58
Kronika Związkowa	60
Z psem na rowerze	62

Koleżanki i Koledzy,

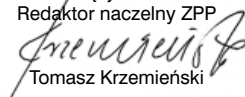
Drodzy Czytelnicy!

Wracamy do Was po dłuższej niż zazwyczaj przerwie. Wiele wydarzyło się w tym czasie. Sprawa najważniejsza to oczywiście pieniądze, pieniądze dla policjantów. W chwili, kiedy piszę te słowa, rozstrzygnięta jest kwestia średniej wysokości przyszłorocznej podwyżki płac (po podpisaniu przez ustępującego premiera Jarosława Kaczyńskiego rozporządzenia przewidującego wzrost wielokrotności kwoty bazowej z 2,18 do 2,48, tzn. średnio o ok. 520 zł brutto wraz z nagrodą roczną), natomiast sposób podziału środków przeznaczonych na realizację podwyżki pozostaje wciąż otwarty. Wydaje się jednak, że osiągnięty w tej sprawie konsensus, którego zwieńczeniem było podpisanie wspólnego komunikatu przez Komendanta Głównego Policji i przewodniczącego Zarządu Głównego NSZZ Policjantów, powinien zostać uwzględniony. Warto tu zaznaczyć, że w opublikowanym 24 października w dzienniku "Polska" sondażu zawierającym ranking oczekiwań Polaków wobec nowego rządu dwie trzecie respondentów opowiedziało się za koniecznością podniesienia przez rząd pensji policjantów.

Oczekiwaniem, które wciąż formułuje nasze środowisko, jest pełny powrót do normalności, do zdrowych i czytelnych zasad awansu zawodowego, gdzie nie będzie miejsca dla osób „skazanych na sukces”, których jedyną zasługą uprawniającą do błyskawicznej kariery jest bycie czymś krewnym lub stanowienie elementu określonego układu. To również przejrzyste przepisy wewnętrzne. To także przestrzeganie uprawnień związku zawodowego, które ma on zagwarantowane ustawą o związkach zawodowych i zarejestrowany w sądzie Statutem.

Obecny numer mimo październikowej daty trafia do czytelników w listopadzie, tradycyjnie przynoszącym refleksję nad tymi, którzy od nas odeszli. W sierpniu odszedł od nas na zawsze nieodżałowany redaktor graficzny „Związkowego Przeglądu Policyjnego” Ryszard Hrycyk. Wiele piszemy o Nim w tym numerze. Bez niego „ZPP” nie będzie już tym samym pismem. Będziemy się starać, by mimo dojmującego braku Ryszarda poziom graficzny „ZPP” nie odbiegał zbyt daleko od wypracowanych przez Niego standardów.

I wiceprzewodniczący ZG NSZZ Policjantów
Redaktor naczelny ZPP



Tomasz Krzemieński

GRATULUJEMY

Z okazji nominacji generalskich, świeżo upieczonym nadinspektorom Policji:

Tadeuszowi Budzikowi – Komendantowi Głównemu Policji,
Arkadiuszowi Pawełczykowi – I. Zastępcy Komendanta Głównego Policji,
Ferdynandowi Skibie – Zastępcy Komendanta Głównego Policji,
Tadeuszowi Pawlaczykowi – Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Szczecinie,

serdeczne gratulacje oraz życzenia nadal owocnej służby dla dobra Policji i Policjantów
składa

Zarząd Główny NSZZ Policjantów



JEST DOBRZE?

Gorący czas przyspieszonej nieoczekiwanie kampanii wyborczej wydawał się niekoniecznie sprzyjać rozmowom na temat budżetu Policji i uposażeń policjantów w roku 2008. Okazało się jednak, że jeśli jest wola, by rozmowy takie prowadzić, polityka nie musi stanowić przeszkody.

Na mocy decyzji nr 614 Komendanta Głównego Policji z 31 sierpnia 2007 roku, powołany został zespół do opracowania nowych szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia zasadniczego policjantów pod przewodnictwem I. Zastępcy Komendanta Głównego Policji insp. **Arkadiusza Pawelczyka**. W wieloosobowym zespole Zarząd Główny NSZZ Policjantów reprezentowali przewodniczący ZG **Antoni Duda** oraz członek Komisji Negocjacyjnej ZG NSZZ P **Leszek Kałuża**.

Stanowisko przedstawicieli ZG w pracach zespołu od początku było jasne i wynikało z realizacji ustaleń i uchwał Związku, a także – jeśli chodzi o wzrost tzw. mnożnika kwoty bazowej, określającego wysokość średniej płacy policjanta – z postulatów Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych. 25 września przewodniczący ZG NSZZ P wystosował pismo do Prezesa Rady Ministrów, stwierdzając: „W związku z przekazaną przez Pana w dniu 21.09.2007 r. publicznie na konferencji prasowej w Szkole Policji w Słupsku informacją o wzroście budżetu Policji

o 440 mln zł ponad planowane środki na rok 2008 tj. nie mniej niż średnio o 500 zł na policjanta, oczekujemy od Pana Premiera podpisania rozporządzenia w sprawie wielokrotności kwoty bazowej stanowiącej przeciętne uposażenie policjantów gwarantującego (...) wzrost mnożnika o podaną kwotę w roku 2008. Rozporządzenie (...) w zdecydowany sposób poprawi sytuację materialną policjantów, szczególnie tych z pierwszej linii walki z przestępczością (...). Duża ilość wakatów w Policji świadczy o tym, że przyspieszenie wzrostu płac jest konieczne, aby zapewnić likwidację tego zjawiska oraz właściwy poziom bezpieczeństwa w kraju.” Federacja Związków Zawodowych Służb Mundurowych zajęła stanowisko w tej sprawie w piśmie skierowanym do Prezesa Rady Ministrów 8 października, informując, iż „pozytywnie przyjęła publiczne zapewnienia Pana Premiera odnoszące się do dodatkowego wzrostu uposażeń funkcjonariuszy w 2008 roku” oraz zwracając uwagę na „nieproporcjonalny udział służb mundurowych w perspektywie widocznych efektów wzrostu gospodarczego”, a także

na odchodzenie funkcjonariuszy z niewielkim stażem służby i coraz częstszą emigracją zarobkową. „Mając na względzie wcześniejsze zapewnienia Pana Premiera – napisali przedstawiciele Federacji – oczekujemy podpisania rozporządzenia w sprawie wielokrotności kwoty bazowej o wskaźnik 0,30 począwszy od stycznia 2008 r.”.

W przypadku Policji realizację postulatu sformułowanego przez ZG NSZZ P i Federację stanowiło rozporządzenie Rady Ministrów, którego projekt – przewidujący wzrost wielokrotności kwoty bazowej stanowiącej przeciętne uposażenie policjantów z 2,18 do 2,48 trafił do Zarządu Głównego NSZZ Policjantów 17 października. „Zmiana wielokrotności spowoduje – napisano w uzasadnieniu projektu – wzrost w 2008 roku przeciętnego miesięcznego uposażenia o 522 zł, które po podwyższeniu wyniesie 3.704 zł. Skutki finansowe wejścia w życie projektowanego rozporządzenia wyniosą 599.856 tys. zł i ujęte zostały w projekcie ustawy budżetowej na rok 2008.” Zarząd Główny NSZZ Policjantów zaopiniował pozytywnie projekt rozporządzenia jeszcze w dniu otrzymania go, tzn. 17 października.

Z rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie wzrostu mnożnika bezpośrednio koresponduje rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia zasadniczego policjantów, dodatków do uposażenia oraz ustalania wysługi lat, od której jest uzależniony wzrost uposażenia zasadniczego. Projekt jego nowelizacji był przedmiotem prac zespołu powołanego decyzją 614 Komendanta Głównego Policji, a ostatnia wersja projektu uwzględniająca ustalenia zespołu wpłynęła do ZG NSZZ P 24 października 2007 roku. Tego samego dnia zebrała się Komisja Negocjacyjna ZG NSZZ Policjantów, która przygotowała opinię do projektu rozporządzenia, a także upoważniła przewodniczącego ZG do podpisania komunikatu w sprawie uzgodnienia warunków i zasad podziału środków finansowych przewidzianych na wzrost uposażeń policjantów w 2008 roku (zgłaszając

uwagę do proponowanego zapisu ust. 4 komunikatu, o czym za chwilę).

W wyniku powyższych ustaleń 24 października 2007 roku wydany został komunikat o spotkaniu Komendanta Głównego Policji insp. **Tadeusza Budzika** z przewodniczącym ZG NSZZ P Antonim Dudą w sprawie uzgodnienia ww. warunków i zasad. Oprócz Komendanta Głównego Policji i przewodniczącego ZG NSZZ Policjantów komunikat podpisał również I. Zastępca Komendanta Głównego Policji insp. Arkadiusz Pawełczyk, przewodniczący zespołu powołanego decyzją 614. W komunikacie określono, że zasady podziału środków na uposażenia policjantów w roku 2008 zostaną oparte na szeregu priorytetów, wśród których najważniejszymi są:

- znaczące podwyższenie uposażenia policjantów z podstawowych stanowisk wykonawczych;
- likwidacja tzw. widełek w mnożnikach kwoty bazowej przypisanych do grup zaszerogowania od 2 do 9 (po zmianie tabeli od 2 do 7), w wyniku której stawki uposażenia poszczególnych grup zaszerogowania stanowisk służbowych, wyrażone w postaci mnożników kwoty bazowej, zostaną podwyższone do poziomu najwyższego mnożnika w danej grupie;
- zrównanie i połączenie dotychczasowych grup 2 i 3 oraz 4 i 5, w wyniku czego przy jednoczesnej likwidacji grupy 16a nastąpi zmniejszenie ilości grup zaszerogowania z 19 do 16;
- ograniczenie liczby dodatków do uposażenia, w tym m.in. włączenie dodatku stołecznego do dodatku funkcyjnego lub służbowego.

W komunikacie zapisano również, iż „niezależnie od podwyżek obligatoryjnych wynikających ze wzrostu mnożnika kwoty bazowej, przewiduje się, że pozostałe środki zostaną przeznaczone na podwyżki uznaniowe dodatku funkcyjnego i służbowego przyznawane na czas określony nie krótszy niż pół roku, co pozwoli realizować ich funkcję motywacyjną”. **Zachowaniu społecznej kontroli nad podziałem środków w tym zakresie ma**



► **służyć zapis, który znalazł się w komunikacie na wniosek Komisji Negocjacyjnej ZG, zgodnie z którym zostaną one przyznane policjantom przez przełożonych właściwych w sprawach osobowych w porozumieniu z zakładowymi organizacjami NSZZ Policjantów** (tzn. z zarządami wojewódzkimi i szkolnymi NSZZ P). Należy jednak podkreślić, że w zdecydowanej większości przypadków środki przeznaczone na likwidację widełek pozwolą na znaczący wzrost uposażenia zasadniczego policjantów (por. tekst obok: „Wylicz sobie podwyżkę”). „Wprowadzając jedną stawkę uposażenia zasadniczego – napisano w uzasadnieniu projektu nowelizacji rozporządzenia MSWiA – wykluczono możliwość dowolnego różnicowania tych stawek, przenosząc zasadniczy „ciężar” motywacyjnego kształtowania wysokości uposażenia policjanta w oparciu o okresowe oceny wyników osiąganych w służbie, na dodatek funkcyjny i służbowy.” Rozpiętość widełek w uposażeniu zasadniczym była jak dotąd bardzo duża i wynosiła od 200 do nawet 950 złotych, co w pewnych przypadkach zacierało sens awansu pionowego. Obecnie nowa stawka uposażenia zasadniczego ma oscylować w granicach dotychczasowej stawki maksymalnej.

Kolejnym etapem przebudowy struktury systemu płac ma być wprowadzenie różnicowania uposażenia w grupach 8 – 14 (dotychczasowych 10 – 16) w zależności od etatu jednostki terenowej Policji, według następującego klucza:

- 1) komendy wojewódzkie Policji o stanie etatowym do 5500, od 5501 do 9500 i powyżej 9500 stanowisk,
- 2) komendy powiatowe, miejskie i rejonowe Policji o stanie etatowym do 200, od 201 do 500 i powyżej 500 stanowisk,
- 3) komisariaty (komisariaty specjalistyczne) Policji o stanie etatowym do 60, od 61 do 120 i powyżej 120 stanowisk.

Stawki mnożnikowe w grupach 8 – 14 będą obejmowały 4 szczeble (A, B, C i D) przewidziane dla stanowisk kierowniczych (A, B i C) oraz stanowisk wykonawczych (D).

ZG NSZZ Policjantów przekazał opinię do projektu nowelizacji rozporządzenia MSWiA w dniu 24 października, uznając go generalnie za akt prawny, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom środowiska policyjnego, jest zgodny z postulatami związku zawodowego policjantów i stanowi realizację rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wzrostu wielokrotności kwoty bazowej z 2,18 do 2,48. Jedyna uwaga ZG NSZZ P dotyczyła kręgu osób uprawnionych do otrzymywania dodatku kontrolerskiego oraz zasad przyznawania tego dodatku, gdyż zapis w projekcie różnił się od ustaleń zespołu, a także od stosownego akapitu w komunikacie z dnia 24.10.2007 roku.

Z kronikarskiego obowiązku odnotować należy, iż do propozycji likwidacji dodatku stołecznego negatywnie odniosło się Prezydium ZW NSZZ Policjantów Komendy Stołecznej Policji, które skierowało swoje stanowisko w tej sprawie m.in. do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Przedstawiciele szkół Policji (z wyjątkiem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie) uznali za krzywdzące zakwalifikowanie ich kadry kierowniczej do tzw. szczebla C, a stanowisk wykonawczych – do szczebla D (por. wyżej). Natomiast ZW NSZZ Policjantów Komendy Głównej Policji wniósł o „umiejscowienie wszystkich funkcjonariuszy KGP (na stanowiskach kierowniczych oraz na stanowiskach wykonawczych) w kolumnie oznaczonej lit. A, co zapewni możliwość awansu z jednostek terenowych, rozwoju zawodowego i pozyskiwania do pełnienia służby w komórkach organizacyjnych

KGP najlepszych, wyróżniających się, posiadających wysokie kwalifikacje oraz doświadczenie zawodowe funkcjonariuszy Policji.

Mimo wszystko, wydaje się jednak, że najważniejsze jest obecnie, by rozporządzenie jak najszybciej weszło w życie. Biorąc pod uwagę przedwyborcze deklaracje przedstawi-

cieli Platformy Obywatelskiej na czele z Donaldem Tuskiem wydaje się, że zaakceptowanie zarówno rozporządzenia Rady Ministrów, jak i uzgodnionej noweli rozporządzenia MSWiA nie powinno chyba stanowić problemu.

Tomasz Krzemiński

PS.

Podczas konferencji prasowej podsumowującej działania Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Władysława Stasiaka 29 października 2007 roku, stwierdził on między innymi: „Podwyżki adresowane są do ponad 150 tys. funkcjonariuszy czterech służb. Środki na podwyżki zostały wygospodarowane z przesunięć wewnętrznych, ani jedna złotówka nie obciąży dodatkowo przyszłorocznego budżetu. Przygotowane są rozporządzenia, mojemu następcy zostało jedynie podjąć decyzję o wypłaceniu pieniędzy.” (Źródło: www.mswia.gov.pl)

2 listopada 2007 roku na stronach internetowych MSWiA i KGP pojawiła się informacja o podpisaniu przez premiera Jarosława Kaczyńskiego rozporządzeń przewidujących wzrost wielokrotności kwoty bazowej dla wszystkich służb mundurowych podległych MSWiA. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji nowelizujące rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia zasadniczego policjantów, dodatków do uposażenia oraz ustalania wysługi lat, od której jest uzależniony wzrost uposażenia zasadniczego, nie zostało podpisane do chwili skierowania do druku tego numeru “ZPP”. 8 listopada do ZG NSZZ P trafił kolejny projekt tego rozporządzenia, nieprzewidujący - w porównaniu z poprzednim – likwidacji dodatku stołecznego. Projekt ten zakłada też umiejscowienie stanowiska kierownika w nowej szóstej (odpowiednika dotychczasowej ósmej) grupie uposażenia zasadniczego. W pozostałej części projekt nie różni się od poprzedniego.

TK

Wylicz sobie podwyżkę:

Uposażenie zasadnicze każdego policjanta wynika z posiadanego indywidualnie mnożnika kwoty bazowej. W roku 2007 wysokość kwoty bazowej wynosi 1459,84 zł. W przyszłym roku kwota ta ma wzrosnąć o 2,3% i będzie wynosić 1493,42 zł. W związku z tym nowe mnożniki będą odnosić się do nowej, zwaloryzowanej kwoty bazowej i podwyżka będzie pochodną zarówno wzrostu samego mnożnika, jak i kwoty bazowej.

Jak w konkretnych przypadkach będzie się kształtować wysokość podwyżki uposażenia zasadniczego? Omówmy to na przykładach.

Przykład 1: policjant na stanowisku zaszeregowanym obecnie do 8 grupy uposażenia zasadniczego (po zmianie od 01.01.2008 do grupy 6), posiadający mnożnik 1,32

Wysokość uposażenia zasadniczego w roku 2007: $1,32 \times 1459,84 = 1930 \text{ zł}$

Wysokość uposażenia zasadniczego w roku 2008: $1,60 \times 1493,42 = 2390 \text{ zł}$

Różnica (wzrost): 460 zł

Przykład 2: policjant na stanowisku zaszeregowanym obecnie do 6 grupy uposażenia zasadniczego (po zmianie od 01.01.2008 do grupy 4), posiadający mnożnik 1,15

Wysokość uposażenia zasadniczego w roku 2007: $1,15 \times 1459,84 = 1680 \text{ zł}$

Wysokość uposażenia zasadniczego w roku 2008: $1,35 \times 1493,42 = 2020 \text{ zł}$

Różnica (wzrost): 340 zł

Podane kwoty są kwotami brutto, dochodzi do nich wysługa lat, maksymalnie do 25% uposażenia zasadniczego.

TK

Uwaga: podane zasady naliczania podwyżki wynikają z projektów rozporządzeń, którymi dysponował ZG NSZZ Policjantów do chwili podpisania numeru do druku.



**RZECZPOSPOLITA POLSKA
KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI**



NSZZ POLICJANTÓW

K O M U N I K A T

W dniu 24 października 2007 roku Komendant Główny Policji – insp. Tadeusz Budzik spotkał się z Przewodniczącym Zarządu Głównego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów – Antonim Dudą w sprawie uzgodnienia warunków i zasad podziału środków finansowych przeznaczonych na wzrost uposażeń policjantów w 2008 roku.

W spotkaniu uczestniczył również I Zastępca Komendanta Głównego Policji – insp. Arkadiusz Pawełczyk i Pełnomocnik Komendanta Głównego Policji do kontaktów ze związkami zawodowymi – mł. insp. Jan Gaładyk, Komendant Główny Policji insp. Tadeusz Budzik wyraził zadowolenie z efektów działania zespołu powołanego decyzją 614 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 sierpnia 2007 roku do opracowania nowych szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia zasadniczego policjantów, któremu przewodniczył I Zastępca Komendanta Głównego Policji insp. Arkadiusz Pawełczyk. Rezultaty tych prac pozwoliły przygotować roboczy projekt zmiany rozporządzenia płacowego, przy udziale przedstawicieli ZG NSZZ Policjantów, który przyspieszył i ułatwił proces niezbędnego opiniowania tego projektu.

Podczas spotkania, które było poprzedzone pracami zespołu i dodatkowymi, roboczymi konsultacjami z przedstawicielami NSZZ Policjantów, uzgodniono, że:

1. Zasady podziału środków na uposażenia policjantów w 2008 roku zostaną oparte na następujących priorytetach:
 - a) zgodnie z oczekiwaniami policjantów, wnioskami związku zawodowego, dyspozycjami kierownictwa Policji i Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji zostanie znacząco podwyższone uposażenie policjantów z podstawowych stanowisk wykonawczych w szczególności na stanowisku zaszeregowanym w 2 grupie do stawki odpowiadającej mnożnikowi 1, 15 kwoty bazowej, co zagwarantuje odczuwalny wzrost uposażenia w tej grupie oraz zapewni policjantowi po ukończeniu przeszkolenia podstawowego istotny awans finansowy, który w relacji do stanowiska kursanta wyniesie ponad 550 złotych i da łączną płacę miesięczną na poziomie powyżej 2000 złotych,
 - b) nastąpi likwidacja widełek w mnożnikach kwoty bazowej przypisanych do grup zaszeregowania od 2 do 9 /po zmianie tabeli od 2 do 7/, w wyniku której stawki uposażenia poszczególnych grup zaszeregowania stanowisk służbowych/zajmowanych przez większość policjantów, poza nielicznymi wyjątkami wynikającymi z konieczności zapewnienia pełnego pokrycia finansowego tej podwyżki/, wyrażone w postaci mnożników kwoty bazowej, zostaną podwyższone do poziomu najwyższego mnożnika w danej grupie,
 - c) nie przewiduje się podwyżki stawki uposażenia policjantów na stanowisku kursanta i na stanowiskach zaszeregowanych w stawkach wyrażonych maksymalnym mnożnikiem kwoty bazowej w danej grupie,
 - d) policjanci których dotychczasowe mnożniki przekraczają nowe stawki zaszeregowania grup uposażenia zachowają uposażenie w dotychczasowej wysokości,

- e) w celu zapewnienia maksymalnego wzrostu uposażenia na najniższych stanowiskach wykonawczych zostaną zrównane i połączone dotychczasowe grupy 2 i 3 oraz 4 i 5, w wyniku czego przy jednoczesnej likwidacji grupy 16a nastąpi zmniejszenie ilości grup zaszerogowania z 19 do 16,
 - f) zostanie ograniczona liczba dodatków do uposażenia zasadniczego, dodatek instruktorski i stołeczny zostanie włączony do dodatku funkcyjnego lub służbowego,
 - g) dodatek kontrolerski będzie przyznawany do maksymalnej wysokości nieprzekraczającej 30% kwoty bazowej wyłącznie policjantom wykonującym czynności kontrolne poza stałym miejscem pełnienia służby,
 - h) policjanci Centralnego Biura Śledczego uzyskają prawo do dodatku specjalnego w wysokości do 30% kwoty bazowej,
 - i) maksymalna wysokość dodatku specjalnego policjantów Biura Spraw Wewnętrznych zostanie określona na poziomie do 30% kwoty bazowej,
 - j) niezależnie od podwyżek obligatoryjnych wynikających ze wzrostu mnożnika kwoty bazowej, przewiduje się, że pozostałe środki zostaną przeznaczone na podwyżki uznaniowe dodatku funkcyjnego i służbowego przyznawane na czas określony nie krótszy niż pół roku, co pozwoli realizować ich funkcję motywacyjną,
 - k) naliczenia funduszu płac, przeznaczonego na uznaniowe dodatki służbowe i funkcyjne, zostaną zróżnicowane w oparciu o przyjęte kategorie jednostek Policji.
2. NSZZ Policjantów pozytywnie zaopiniował projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wielokrotności kwoty bazowej, stanowiącej przeciętne uposażenie policjantów, przewidujący podwyższenie tej wielokrotności z dniem 1 stycznia 2008 roku z 2, 18 do 2, 48 oraz roboczy projekt zmiany rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia zasadniczego policjantów, dodatków do uposażenia oraz ustalenia wysługi lat, od której jest uzależniony wzrost uposażenia zasadniczego.
3. Komendant Główny Policji zarekomendował Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji przygotowany projekt zmiany rozporządzenia płacowego policjantów uwzględniający uzgodnione priorytety.
4. W celu zapewnienia organizacjom związkowym prawa do informacji oraz wpływu na realizację przyjętych zasad ustalono, że środki o których mowa w punkcie 1 lit. j zostaną przyznane policjantom przez przełożonych właściwych w sprawach osobowych, w porozumieniu z zakładowymi organizacjami NSZZ Policjantów.
5. W III kwartale 2008 roku Dyrektor Biura Finansów Komendy Głównej Policji przedstawi informację z rozdysonowania środków finansowych na realizację podwyżki uposażeń policjantów.
6. Komunikat i roboczy projekt rozporządzenia zostaną upowszechnione na stronach internetowych Komendy Głównej Policji i Zarządu Głównego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów.

Przewodniczący
ZG NSZZ Policjantów

Antoni Duda

Komendant Główny Policji

insp. Tadeusz Búdzik

I Zastępca Komendanta
Głównego Policji

insp. Arkadiusz Pawełczyk

Warszawa, dnia 24 października 2007 roku



CENTRALNE OBCHODY ŚWIĘTA POLICJI



Ustawodawca w art. 13 b ustawy o Policji ustanowił dzień 24 lipca Świętem Policji. Tradycyjnie w tym dniu policjanci otrzymują awanse na wyższe stopnie służbowe oraz odznaczenia państwowe i resortowe. Jest to również okazja dla tych, którzy chcą podziękować policjantom za trudną służbę. Jest to także czas na pewną refleksję i ocenę formacji.



LAURY I SPLENDORY

W tym roku Centralne Obchody Święta Policji odbyły się 20 – 21 lipca w Zamościu. Większość uroczystości przebiegała w romantycznej scenerii Rynku Wielkiego – perły architektury renesansu. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi 466 policjantów, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji odznaczył Złotą, Srebrną i Brązową Odznaką „Zasłużony Policjant” 1081 funkcjonariuszy. Kilkuset policjantów mianowano na wyższy stopień. W imieniu Prezydenta orderzy wręczał ówczesny szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego (a obecny minister spraw wewnętrznych i administracji) Władysław Stasiak. Gośćmi policjantów byli również inni wysocy przedstawiciele

władz państwowych i samorządowych województwa oraz powiatu.

Nie wszyscy przyjmowali laury i splendory. Dla kilkuset policjantów garnizonu lubelskiego były to dni ciężkiej służby pełnionej po kilkanaście godzin w palącym słońcu. Odczuwalna temperatura przekraczała 40 °C. Zorganizowanie tak wspaniałej imprezy to wysiłek organizacyjny wymagający zaangażowania dużych sił i środków. Tym bardziej, jeśli ma w niej uczestniczyć głowa państwa. Szkoda, że w ostatniej chwili swoją wizytę odwołał prezydent Lech Kaczyński.

Centralne Obchody Święta Policji, jako impreza o charakterze otwartym odbywająca się na ulicach miast z towarzyszącymi festywnymi i koncertami, na które mają wstęp wol-

CENTRALNE OBCHODY ŚWIĘTA POLICJI

ny wszyscy chętni, nie ma jeszcze utrwalonej tradycji. Sądę jednak, że pomysł nie jest zły i sprzyja budowaniu więzi oraz zaufania ludzi do instytucji, która im służy i jest przeznaczona do ochrony ich bezpieczeństwa.

Jeżeli taki cel przyświecał twórcom koncepcji Centralnych Obchodów, to dobrze. Czy został on jednak w pełni osiągnięty? Uroczystości organizowane z tak dużym rozmachem, w których biorą udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych, wymagają szczególnych środków bezpieczeństwa.

Zamość jeszcze w XIX wieku pełnił funkcję twierdzy i takie skojarzenie przyszło do głowy niektórym dziennikarzom odwiedzającym to miasto podczas policyjnych uroczystości. Wprawdzie informacje o skutkach trąby powietrznej na Lubelszczyźnie i katastrofie autokaru z polskimi pielgrzymami we Francji zajęły pierwsze strony gazet z 23 lipca, to jednak nie zabrakło informacji z obchodów Święta Policji.

Szczególną uwagę zwróciłem na tekst opublikowany w „Dzienniku Wschodnim”: **„Twierdza Zamość.** Przyszli pomodlić się za policjantów, ale do kościoła ich nie wpuszczono. Byli nawet tacy, którzy ze świątyni zostali... wyproszeni. Stróże porządku nawet katedrę zamienili w twierdzę. – Mieszkam w USA i w rodzinnym Zamościu nie byłem od lat – mówi 74-letni Seweryn Skrabin, który słuchał sobotniego nabożeństwa za bramą katedry. – Dowiedziałem się o tej mszy i chciałem się z policjantami pomodlić. Stróże prawa mnie jednak nie wpuścili. Nie miałem... przepustki. Sobotnie obchody rozpoczęły się o godz. 9 mszą w zamojskiej katedrze. Uczestniczył w niej m.in. Janusz Kaczmarek, minister SWiA, Władysław Stasiak, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz Konrad Kornatowski, komendant główny policji. Zaproszono także Lecha Kaczyńskiego, prezydenta RP, ale na uroczystości nie dojechał. Przybyło za to kilkudziesięciu wiernych. Wśród nich

znalazł się Jerzy Zacharow, opozycjonista z lat 80. (internowany w stanie wojennym) oraz były zamojski radny. – Na tę mszę przyszlismy wraz z kolegami z dawnej „Solidarności” – opowiada. – Weszliśmy do kościoła i czekaliśmy. Wtedy podeszli do nas funkcjonariusze, zażądali jakichś przepustek i... nas wyprosili. Jesteśmy rozżaleni. – Przykre, że nawet do Pana Boga trzeba mieć teraz policyjną przepustkę – dodaje Bolesław Maziarczyk z Zamościa.”

Podobna informacja została umieszczona również w „Gazecie Wyborczej”. Incydent starał się wytłumaczyć rzecznik Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji podinsp. Janusz Wójtowicz: „Członkowie stowarzyszeń i organizacji, którzy się do nas zgłosili, dostali odpowiednie przepustki na tę mszę. Oczywiście wszystko uzgodniono z proboszczem parafii katedralnej.”

Warto wyciągnąć z tego wnioski na przyszłość i zadbać, aby nie dochodziło do podobnych sytuacji. Zdarzenie to ukazuje także, że Polacy walczący w latach 80-tych o wol-





CENTRALNE OBCHODY ŚWIĘTA POLICJI

na Ojczyznę (którzy doznali szykan i represji ze strony ówczesnych służb państwowych) nie mają żadnych uprzedzeń do policjantów i chcieli z nimi brać udział we wspólnym nabożeństwie. Sądzę, że już bez żadnych przeszkód panowie mogli uczestniczyć w uroczystościach na Rynku Wielkim i w festynie na Błoniach.

Nie zabrakło ocen i obietnic. Minister spraw wewnętrznych i administracji nie szczędził pochwał: „W ciągu ostatniego roku przestępczość spadła o trzy procent, czyli mniej więcej sto przestępstw dziennie mniej jest popełnianych, a to już jest rzecz bardzo wymierna.” Komendant główny zapowiedział zmiany: „W przyszłym roku funkcjonariusze mają już jeździć nowymi radiowozami i posiadać niezawodną broń. – Te zakupy już się dzieją, rozpisane są przetargi na zakup aut i broni. Zakończyliśmy też wybór nowych mundurów. Teraz są one testowane. Jeśli opinie użytkowników będą pozytywne, funkcjonariusze będą mogli je założyć w przyszłym roku. Do komend w całym kraju ma trafić w sumie 5, 5 tys.

nowych radiowozów. Policjanci pożegnają się z dotychczasową, często przestarzałą bronią. Opracowujemy właśnie nową siatkę płac, pensje policjantów na pewno się zwiększą.”

Jednak w kuluarach, na drugim planie, szczególnie wśród policjantów wykonujących z pełnym poświęceniem zadania przy zabezpieczeniu uroczystości, miałem możliwość usłyszenia wypowiedzi świadczących o rozgoryczeniu. Jeszcze nam daleko do godnych uposażeń, rekompensujących wysiłek oraz zagrożenie życia i zdrowia w służbie. Nawet przed Świętem Policji wielu z nich nie otrzymało żadnych nagród pieniężnych, chociaż dobrze wywiązywali się ze swoich obowiązków.

Do zrobienia pozostaje nadal bardzo wiele, zarówno w sferze materialnej, jak i w relacjach przełożony-podwładny. Życzylbym wszystkim policjantom, w tym także sobie, żeby obietnice złożone w Zamościu spełniły się jeszcze przed 24 lipca 2008 roku.

podinsp. Ireneusz Wojewoda



CENTRALNE OBCHODY ŚWIĘTA POLICJI

Święto Policji z IPA

w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie



Do Centrum Szkolenia Policji na zaproszenie wiceprezydenta Polskiej Sekcji IPA Arkadiusza Skrzypczaka przyjechało 90 policjantów z Anglii, Niemiec, Austrii, Belgii, Czech, Holandii, Irlandii, Łotwy, Litwy, Szwecji, Węgier. Stało się już zwyczajem, że policjanci z krajów europejskich uświetniają obchody Święta Policji w CSP, a ich różnorodne mundury stanowią wspaniałą oprawę uroczystości.

W piątkowe przedpołudnie 20 lipca gości przywitało kierownictwo szkoły policyjnej:

insp. Jacenty Bąkiewicz, podinsp. Anna Rośół, nadkom. Piotr Kucia. Nasi zagraniczni koledzy byli zainteresowani m.in. systemem szkolenia policyjnego, przygotowaniem policjantów do służby po wprowadzeniu układu Schengen, warunkami pełnienia służby, zwłaszcza w ruchu drogowym. Miłym akcentem był występ szkockiego policjanta, Andrew Macfarlane, który fantastycznie zagrał na dudach. Po raz pierwszy goście mieli okazję obejrzeć film o CSP, zrealizowany na potrzeby promocyjne placówki.



Nr 28 / 2007



CENTRALNE OBCHODY ŚWIĘTA POLICJI

Po spotkaniu goście zwiedzili Centrum. Podzieleni na grupy obserwowali zajęcia słuchaczy m.in. z technik interwencji, oglądali różne rodzaje broni służbowej, mogli też sprawdzić się w jeździe trolejami, które są stosowane do nauki kontrolowanych poślizgów. Po południu goście wzięli udział w oficjalnych uroczystościach Święta Policji w CSP, podczas których wręczono odznaczenia zasłużonym policjantom oraz nominacje na wyższe stopnie. Przemarsz reprezentacji poszczególnych krajów z flagami narodowymi, prowadzony przez Andrew Macfarlane, wzbudził spore zainteresowanie nie tylko wśród zaproszonych gości, ale także wśród kadry i słuchaczy CSP zgromadzonych na placu apelowym. Dzień zakończył się piknikiem rodzinnym, przygotowanym przez związki zawodowe działające w CSP.

W sobotę goście zwiedzali Zakład Kynologii Policyjnej CSP w Sułkowicach. Pokazy

tresury psów szkolonych do wykrywania narkotyków, materiałów wybuchowych i ścigania przestępców cieszyły się dużym zainteresowaniem.

W niedzielę nasi zagraniczni koledzy zwiedzili Warszawę: Muzeum Postania Warszawskiego, Zamek Królewski, Stare Miasto... Przejazdka kolejką turystyczną po odbudowanych uliczkach Starego Miasta i poznanie tragicznej historii naszej stolicy wywarło wrażenie na policjantach. Nie mogło zabraknąć elementu policyjnego, więc goście zobaczyli Stanowisko Wspomagania Dowodzenia w KSP.

Wieczorem przyszedł czas na pożegnanie, podziękowania i obietnicę spotkania w następnym roku.

Korzystając z okazji, gratulujemy podinsp. Arkadiuszowi Skrzypczakowi wyboru na Prezydenta Polskiej Sekcji IPA na kolejną kadencję.

A.H./G.W.



Festyn na Polu Mokotowskim

DLA STOLICY, DLA BEZPIECZEŃSTWA

To była już trzecia impreza zorganizowana wspólnie z władzami miasta na Polu Mokotowskim w Warszawie. Trwający 8-9 września festyn rodzinny „Bądź bezpieczny w mieście” zgromadził – mimo niesprzyjającej aury (w niedzielę niebo pogniewało się nie tylko na Warszawiaków i lało jak z cebra z niewielkimi przejaśnieniami) – sporo uczestników, w tym wcale niemałą liczbę dzieci w asyście swych rodziców.

Takie imprezy wpisały się już w warszawski krajobraz – mówi komendant stołeczny Policji insp. Jacek Olkowicz, który obok prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz objął patronat honorowy. – Stołeczna Policja musi być blisko ludzi. Cieszę się, że rozumieją to również związki zawodowe.

Komendant pochwalił także dobrą współpracę i pomoc otrzymywaną rokrocznie przez

Policję od samorządów warszawskich i powiatów podległych policyjnie jego jurysdykcji. W latach 1995-2007 władze samorządowe Warszawy przekazały z budżetu miasta na rzecz Policji kwotę 200 mln zł z przeznaczeniem na zakup komputerów, sprzętu specjalistycznego i pojazdów (76 radiowozów, 18 furgonów specjalistycznych, 4 autobusy interwencyjne, 40 motocykli), remonty i budowę obiektów, pieniądze za dodatkowe służby policjantów, na zakup i utrzymanie koni i psów służbowych.

W tym samym czasie samorząd stołeczny przeznaczył również kwotę ponad 50 mln zł na potrzeby Państwowej Straży Pożarnej, z których m.in. zakupiono 19 pojazdów ratownictwa specjalistycznego. Te ostatnie strażacy demonstrowali z dumą. Jak powiedział mi st.asp. Wacław Smalec z JRG nr 7 (ratownictwo wysokościowe), stołeczna PSP unowocześnia się może powoli, ale za to systematycznie.

– Reklama – dźwignią handlu – mówi zadowolony komendant rejonowy Policji Warsza-





wa I (Śródmieście) mł.insp. Marek Maruchniak, którego podwładni, na czele z szefową prewencji kryminalnej asp. sztab. Małgorzatą Stupką przygotowali, nie tylko moim zdaniem, o czym nie omieszkalem powiadomić komendanta stołecznego Policji, najbardziej efektywne i efektywne! stoisko policyjne.

– O wszystko trzeba walczyć, nic nie przychodzi samo, to bardzo męcząca praca, wymagająca wielkiej odporności psychicznej – mówi pani Małgosia. I dodaje: – Naszą siłą jest ścisła współpraca ze związkiem zawodowym, bez pomocy Marka Osiejewskiego (wiceprzewodniczący ZG NSZZ P jest nadal szefem Zarządu Terenowego Związku na Śródmieściu) byłoby znacznie trudniej. Podobnie jak w roku ubiegłym, Marek usadowił się w stoisku KRP Warszawy I i wywiesił szyld ZT NSZZ Policjantów. Towarzyszył mu także wiceprzewodniczący ZG Jerzy Hołownia i niżej podpisany. Dzięki umiejętnym zabiegom Marka na naszym stoisku pojawił się znakomity sportowiec-kolarz sierż. sztab. Janusz Królikowski, były przedstawicielki dzielnicowego Ośrodka Pomocy Społecznej i Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „Nike”.

Funkcjonariusze z KRP Warszawa I nie tylko prezentowali swoje osiągnięcia i przeprowadzali hojnie wynagradzane konkursy dla najmłodszych, ale też zabezpieczali imprezę i...otrzymywali wyróżnienia. Był wśród nich asystent w sztabie jednostki st. sierż. Robert Szuster, wyróżniony przez Hannę Gronkiewicz-Waltz dyplomem „za osiągnięcia w pracy i osobisty wkład w poprawę bezpieczeństwa na terenie miasta stołecznego Warszawy”.

Oprócz KSP, prezentowały się inne jednostki rejonowe, samodzielne komisariaty i komendy powiatowe z wianuszką warszawskiego. Także samodzielnie WRD, Laboratorium Kryminalistyczne, antyterroryści i pirotechnicy oraz Oddział Prewencji Policji. Jak zwykle wielkie wrażenie na milusińskich robił prawdziwy „czołg” – kołowy transporter opancerzony BTR 60 „podarowany” milicji przez „towarzyszy radzieckich” na początku stanu wojennego.



Mimo że na tegorocznym festynie zabrakło sokistów, niektórych firm zajmujących się ratownictwem medycznym i organizacji obecnych w ubiegłym roku, zrekompensowały to stoiska nowych kontrahentów. Samodzielny Zespół Publicznych Zakładów Lecznictwa Otwartego Warszawa-Bródno świadczył nieodpłatnie pomiar cholesterolu i ciśnienia, testy cukrzycowe, masy ciała ze wskaźnikiem BMI, prowadził profilaktykę antynikotynową dokonując uprzednio pomiaru pojemności płuc. Zajęcia z fizjoterapii świadczyła z kolei Wyższa Szkoła Mazowiecka. Nie zawiedli – podobnie jak w ubiegłym roku – honorowi krwiodawcy odwiedzający specjalnie podstawiony ambulans.

Z wielkim zapamiętaniem prezentowała się Straż Graniczna, której Nadwiślański Oddział (m.in. placówka na Lotnisku Warszawa-Okęcie) wsparty tym razem szkoły z Kętrzyna i Lubania. Pogranicznicy chwalili się swoim sprzętem i zrobili kilka pokazów. Nie omieszkalem

porozmawiać z funkcjonariuszami tej bratniej służby, w której o mały włos sam bym się znalazł w 1997 r. Miałem wówczas, znużony atmosferą panującą w Policji, przejść na wysokie stanowisko w obsłudze prasowej KG SG, gdy nieoczekiwanie nowy minister SWiA Leszek Miller powołał na stanowisko komendanta Straży mojego kolegę ze studiów, doświadczonego esbeka i uopka, w przyszłości generała, a ten pociągnął za sobą pewnego dziennikarza, o którym głośno mówiło się, że ma drugi etat na Rakowieckiej...

– Jesteśmy nowocześni, a czekają nas wielkie zadania, bo od stycznia wchodzimy w strefę Schengen i nasza granica staje się główną tamą Unii Europejskiej przed penetracją przestępczą z innych krajów – mówi kpt. Sławomir Markowski z Zarządu Granicznego KG SG, były wojskowy po WAT, który zamienił mundur. Zapoznał nas z zabezpieczeniami kilku wzorcowych pod tym względem paszportów, w tym solidnego, choć lekko już przestarzałego niemieckiego.

– Byliśmy w Warszawie w maju z okazji Święta Straży Granicznej – informuje plut. Dawid Mamos z Ośrodka Tresury Psów Służbowych SG im. Ziemi Łużyckiej w Lubaniu. On i jego koledzy przejechali więc trasę ponad 500 km, aby pochwalić się swoją szkołą. Nie przywieźli wprawdzie ze sobą piesków, bo właśnie trwa ich tresura, ale na Polach Mokotowskich wystąpili jednak ich wychowankowie: pies SG do wykrywania materiałów wybuchowych i suka Straży Miejskiej wyszukująca narkotyki. – W Lubaniu szkolimy psy nie tylko na własne potrzeby – dodaje plut. Mamos. – Odpłatnie przygotowujemy je również dla Straży Miejskich, Marynarki Wojennej, a także dla polskiej misji wojskowej w Afganistanie. Będziemy szkolić zwierzaki i przewodników dla Litwy i Ukrainy.

Warto też zwrócić uwagę na tych, którzy wprawdzie w festynie oficjalnie nie brali udziału, ale Policję wspierają z nie mniejszą gorliwością niż samorząd stołeczny.

– Już w przyszłym tygodniu będziemy dzielić 15 mln zł przeznaczonych na Ochot-



nicze Straże Pożarne, 2,5 miliona na PSP, półtora miliona zł zaplanowaliśmy na Policję – mówi główny specjalista w Biurze ds. Bezpieczeństwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego Marcin Kaszuba. – Niedawno uczestniczyliśmy z policjantami w obchodach „Dnia Dziecka” w parku przy ul. Rozbrat, na które przygotowaliśmy suveniry, bierzemy też udział w VI już edycji wojewódzkiej „Bezpiecznej drogi do szkoły”, sfinansowaliśmy wydanie 10 tys. sztuk płyt z filmem „Tak, chcę być bezpieczny” (przy udziale WRD), którego promocja odbyła się w jednej ze szkół na Woli. Płytki zostaną rozesłane do wszystkich szkół w województwie. Naszym sumptem powstały też 2 spoty w TVP 3: „Bezpieczna droga do szkoły” i „Już płynam”.

Marcel Tabor
zdj. Marek Osiejewski

PS.

*Marek wystawił na stoisku KRP Warszawa I kilka kolejnych numerów „Związkowego Przeglądu Policyjnego”. Sierżant z KPP w Wołominie **widział to nasze wydawnictwo po raz pierwszy. Mimo że jest związkowcem...***



Uroczystość wręczenia sztandaru ZW NSZZ policjantów woj. wielkopolskiego

Sztandar nasz ...



Kiedy powstaje organizacja związkowa, przed jej założycielami jest moc pracy. Tworzenie struktur organizacyjnych, podstaw i zasad działalności zajmuje wiele czasu i nierzadko jest etapem niezwykle żmudnym.

Przychodzi jednak czas, że członkowie organizacji chcą mieć swój symbol, z którego będą dumni i wokół którego będą mogli się gromadzić. Sztandar, jak pisał marszałek Józef Piłsudski, „...to rzecz dziwna, zwykła szmata złotem tkana, a jednak w życiu żołnierza przedstawia ona wartość wiadomego symbolu życiowej udręki żołnierskiej, jego dążeń i celów. Przypomina ona dni jego chwały i sławy, jak również jego bólów i niepowodzeń.”

Te pragnienia i uczucia zrodziły w Wielkopolsce ideę ufundowania sztandaru dla ZW NSZZ Policjantów. Na początku nie było łatwo, ale chęć posiadania własnego sztandaru była silniejsza. W zasadzie już od 2001 roku, tj. od czasu Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej, snuto plany i podejmowano decyzje w tej sprawie. Wtedy to właśnie powołano komitet organizacyjny, a na jego czele stanął przewodniczący Za-

rządu Wojewódzkiego Andrzej Szary. Wkrótce też powołano komitet społeczny, którego przewodnictwem przyjął Antoni Duda, przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ P.

Nie będę rozpisywał się nad całym przebiegiem organizacji i przygotowań do uroczystości wręczenia sztandaru, bo - jak myślę - będzie jeszcze kiedyś czas na przypomnienie tego czasu. Mam nadzieję, że krótka relacja z przebiegu samej uroczystości będzie



bardziej interesująca i zajmująca dla czytelników ZPP.

Wszystko zaczęło się w dniu 22 października 2007 roku punktualnie o godz. 11.00. Wtedy to ksiądz arcybiskup Stanisław Gądecki Metropolita Poznański w Kościele OO. Dominikanów rozpoczął mszę świętą koncelebrowaną z udziałem kapelanów policyjnych województwa wielkopolskiego z księdzem kanonikiem Stefanem Komorowskim, kapłanem KWP w Poznaniu na czele. Podczas mszy ksiądz arcybiskup poświęcił sztandar i wygłosił okolicznościową homilię. Ceremonię mszalną uświetnił chór KWP w Poznaniu oraz Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych z Poznania. Tuż po zakończeniu mszy na dziedzińcu kościoła zaproszone delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod tablicą upamiętniającą zamordowanych w 1948 przez pracowników Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego ostatnich dowódców Polskich Sił Zbrojnych. Przed rozpoczęciem przemarszu na plac Adama Mickiewicza delegacje jesz-



cze raz pochyliły się i złożyły kwiaty, tym razem przed „najmłodszym” poznańskim monumentem – Pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego. Po tej chwili zadumy i refleksji w rytm marsza granego przez Orkiestrę Reprezentacyjną Sił Powietrznych z Poznania zaproszone kompanie honorowe, poczty sztandarowe oraz goście przemieścili się na plac Adama Mickiewicza.

Uroczystości rozpoczęło przybycie Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji insp. Wojciecha Olbrysia, który przyjął meldunek od dowódcy uroczystości mł. insp. Pawła Ludwiczaka – I wiceprzewodniczącego ZW NSZZ P woj. wielkopolskiego. Zaproszonych gości powitał podinsp. Andrzej Szary, przewodniczący ZW NSZZ P woj. wielkopol-



skiego. W tym miejscu warto wymienić najważniejszych gości, którzy przyjęli nasze zaproszenie.

Na uroczystości wręczenia sztandaru oprócz wymienionego już Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji m.in. przybyli m. in. posłanka na Sejm RP Krystyna Rybacka oraz poseł na Sejm RP Stanisław Kalemba, I Wicewojewoda Wielkopolski Paweł Rożyński, przewodniczący ZG NSZZ Policjantów Antoni Duda, mł. insp. Jan Gaładyk – pełnomocnik KGP ds. związków zawodowych, insp. Tadeusz Pawlaczyk - Zachodniopomorski Komendant Wojewódzki Policji. Zaproszonych gości było oczywiście znacznie więcej, ale nie sposób ich tu wszystkich wymienić.



Wysłuchaliśmy również okolicznościowych przemówień. Komendant Olbryś zwracając się do zgromadzonych na placu mówił: „...*Właśnie teraz pod sztandarem stajecie wy Związkowcy – policjanci województwa wielkopolskiego, a motto W OBRONIE PRAW GODNOŚCI I HONORU, które postanowiliście umieścić na płacie sztandaru, wypełnia całkowicie sens Waszej niezwykle potrzebnej działalności dla i na rzecz środowiska policyjnego...*”

Podczas swojego przemówienia Andrzej Szary powiedział m.in.: „...*Sztandar, mimo, że tylko płat materiału, będzie z nami wszędzie, podczas naszych sukcesów i tragedii. Wokół niego będą gromadziły się kolejne pokolenia członków NSZZ Policjantów województwa wielkopolskiego. Wzywam wszystkich tu obecnych członków NSZZ Policjantów do kultywowania w naszym środowisku szacunku do tradycji związkowej, munduru oraz Państwa Polskiego...*”

Zanim sztandar został wręczony, w jego drzewiec wbito 27 honorowych gwoździ. Pierwsi dokonali tego rodzice chrzestni sztandaru: postanka na Sejm RP Krystyna Łybacka



oraz adwokat Leszek Cieślak. Po tej ceremonii Lucjan Dutkiewicz – wiceprzewodniczący ZW NSZZ P woj. wielkopolskiego - odczytał akty nadania i wręczenia. Samego aktu nadania dokonał przewodniczący ZG NSZZ P Antoni Duda, a z rąk I Wicewojewody Wielkopolskiego Pawła Rożyńskiego sztandar przejął Andrzej Szary, przewodniczący ZW NSZZ P woj. wielkopolskiego.

Tuż przed zakończeniem uroczystości na placu dokonano aktu złożenia wiązanek kwiatów przy pomniku Poznańskiego Czerwca 1956 r., by, jak powiedział jeden z prowadzących lektorów, „...*tradycji stało się zadość i aby zaakcentować, że pamiętamy o tych, którzy walcząc o niepodległą i suwerenną ojczyznę przełali swoją krew, a nawet oddali własne życie.*”



Uroczystości zakończył uroczysty koncert w auli Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, podczas którego wystąpił zespół „Abba Family” z Gliwic i Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych pod dowództwem kapelmistrza mjr. Pawła Joksa.

Korzystając z okazji w imieniu Zarządu Wojewódzkiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów woj. wielkopolskiego, pragnę złożyć podziękowania wszystkim instytucjom i osobom, które przyczyniły się do ufundowania i wręczenia sztandaru naszej organizacji. Dziękuję także licznie przybyłym gościom za to, że poprzez swoją obecność zechcieli z nami dzielić radość tego dnia.

Błażej Dulać



**„Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć,
tracą życie” – marszałek Ferdinand Foch.**

POLSCY POLICJANCI na WOŁYNIU

Podejmując służbę w Policji decydujemy się narażać nawet swoje życie dla dobra innych ludzi, bez względu na ich obywatelstwo, narodowość, wyznanie i poglądy polityczne. Zachowanie pamięci o tych, którzy zapłacili najwyższą cenę wykonując przyrzeczenie złożone w policyjnym ślubowaniu, to dla nas, policjantów, szczególnie nakaz i powinność.

Nasi poprzednicy, policjanci II Rzeczypospolitej tak oto ślubowali: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu na powierzonym mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma; władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochować; wszystkich obywateli kraju w równem mając zachowaniu, przepisów prawa strzec pilnie, obowiązki swoje spełniać gorliwie i sumiennie, rozkazy przełożonych wykonać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować. Tak mi Panie Boże dopomóż.”

Materialnym wyrazem pamięci o zmarłych są ich mogiły zadbane przez rodziny, przyjaciół, instytucje państwowe i społeczne. Jednak wielu funkcjonariuszy Policji Państwowej spoczywa w obcej już dla

nas ziemi. Ziemi opuszczonej przez ich bliskich. Pozostały tylko groby.

W 1995 r. pamięć o funkcjonariuszach Policji Państwowej pełniących służbę na Wołyniu przed II wojną światową (obecnie to Ukra-

Nr 28 / 2007



POLSCY POLICJANCI NA WOŁYNIU

НА ЦЬОМУ МІСЦІ ПЕРЕЗАХОРО-
НЕНО ОСТАНКИ ЕКСГУМОВАНИХ
НА ЦВИНТАРІ 13-14.06.2000Р.
В'ЯЗНІВ КОВЕЛЬСЬКОЇ ТЮРМИ,
РОЗСТРІЛЯНИХ В ЧЕРВНІ 1941Р.
ПОРЯД, В ОДНІЙ МОГИЛІ СПО-
ЧИВАЮТЬ МОЛОДІ ПОЛЬСЬКІ
ЖОВНІРИ, ЯКІ ЗАГІНУЛИ ВІД
РУК НКВД В 1939-1941РР.
ВІЧНА ПАМ'ЯТЬ ВОІМ ЖЕРТ-
ВАМ БІЛЬШОВИЦЬКОГО ТЕРОРУ.

25 Листопада 2000р.

TU SĄ POCHOWANE SZCZĄTKI
OFIAR KOWELSKIEGO WIĘZIENIA,
ROZSTRZELANYCH W CZERWCU
1941r. I EKSHUMOWANYCH NA
CMENTARZU 13-14.VI.2000r. RA-
ZEM SPOCZYWAJĄ MŁODZI POLS-
CY ŻOŁNIERZE, KTÓRZY ZGINĘLI Z
RĄK NKWD W 1939-1941r.
WIECZNA PAMIĘĆ OFIAROM
BOLSZEWICKIEGO TERRORU.

25 LISTOPADA 2000r.

POLSCY POLICJANCY NA WOŁYNIU



ina) postanowił przywrócić przewodniczący ZW NSZZ Policjantów w Chełmie Marian Laskowski. Przecież to tak blisko od Chełma, tuż za miedzą. A zarazem tak daleko... inny kraj, obcy ludzie.

Za Bugiem, już wcześniej podjął tę inicjatywę Anatol Franciszek Sulik, który tak pisze o Wołyniu: „Są na dawnych Kresach takie miejsca, a nawet kraje, gdzie próżno szukać wysublimowanych atrakcji turystycznych, nawiązujących do naszej bogatej historycznej przeszłości. Takim krajem bez wątpienia jawi się nam Wołyń, a w szczególności jego północna i zachodnia część, obecne tereny rówieńskiego i wołyńskiego obwodów Ukrainy. Właśnie tu, na Wołyniu, słusznie niekiedy nazywanym krainą mogił i krzyży, w wyniku znanych i tragicznych wydarzeń XX w. doszło

do prawie całkowitego zniszczenia dorobku wielu pokoleń Polaków. Uległy zagładzie liczne pałace i dwory oraz znaczna część obiektów kultu religijnego. Z powierzchni ziemi na zawsze zniknęły tysiące wsi, kolonii i folwarków, setki miejscowości zmieniły nazwy... Pozostały cmentarze.” Liczbę Polaków wymordowanych na Wołyniu w latach 1943-44 ocenia się na 60 – 70 tysięcy. Pozbawiono ich życia za pomocą siekier, wideł, noży, tomów, pił, a nawet motyk i łopat. Na byłych terenach wschodniej Polski wymordowano w ten sposób około 100 tysięcy ludności polskiej (szacunki Tadeusza A. Olszańskiego).

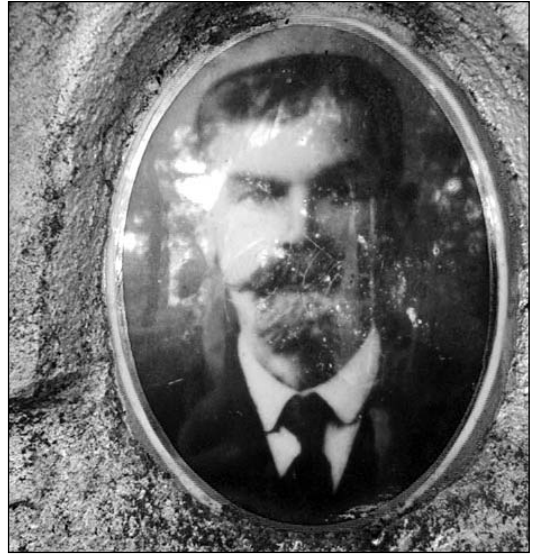
Na cmentarzu w Kowlu, odczytując napisy na nagrobkach polskich policjantów, odnowionych wspólnym wysiłkiem związkowców z Chełma i Lublina oraz Anatola Sulika, prze-



POLSCY POLICJANCY NA WOŁYNIU

konujemy się, że służba tutaj była wyjątkowo niebezpieczna już od pierwszych dni po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Z pewnością zasłużyli na wspomnienie:

- Posterunkowy Augustyn Stachurski poległ w walce z grupą bandytów w okolicy wsi Ruda w powiecie lubomelskim w 1921 r.
- Piotr Herman był policjantem Ekspozytury Śledczej w Kowlu. W nocy 29 kwietnia 1924 r., kiedy wracał ze służby do domu, zauważył wytamane drzwi do sklepu. Gdy podjął próbę zatrzymania bandytów, oni ranili go śmiertelnie. Miał 34 lata.
- Starszy post. Leon Gąsior poległ w 1925 r. w wieku 29 lat.
- Post. Wincenty Marciniak poległ w 1925 r. mając 27 lat.
- Post. Stanisław Urbański, lat 25, zginął w 1926 r.
- Post. Michał Kondrak, lat 31, zginął w 1926 r.
- Post. Jan Miotek zginął z ręki bandyty 21 grudnia 1930 r. w wieku 31 lat.
- Post. Józef Marczewski mając 25 lat został śmiertelnie postrzelony z rewolweru we wsi Siedliszcze 11 grudnia 1936 r., w czasie przeszukiwania domu miejscowego prze-



wodniczącego Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy.

- Post. Czesław Patalon w wieku 31 lat zginął prawdopodobnie w południe 17 września 1939 r. w rejonie dworca kolejowego w Kowlu podczas bombardowania przez niemieckie samoloty węzła kolejowego.
- Przodownik Józef Szymański został przeniesiony do służby w Kowlu z Łodzi. Zmarł w kowieńskim więzieniu NKWD w 1940 r. Ciało wydano żonie, która wkrótce po pogrzebie wraz z dziećmi została wywieziona na Syberię.

Obok spoczywają inni policjanci II Rzeczypospolitej: aspirant Wiktor Kozłowski, przodownik Roch Włodarczyk, przodownik Konrad Czerner, przodownik Ignacy Pichnej, post. Józef Łudorski, post. Ignacy Dyszy, post. Tomasz Wójcik, Antoni Dekier, post. Feliks Jernatowski, post. Jan Basiński, przodownik Antoni Zwoliński, post. Stanisław Walerysiak, post. Wojciech Rosik, post. Antoni Drzewiński, post. Michał Gawron, emerytowany post. Jan Igliński (żył 39 lat).

W ogłoszeniu zamieszczonym w „Przeglądzie Wołyńskim” z listopada 1932 r. o uroczy-



POLSCY POLICJANCY NA WOŁYNIU

stym nabożeństwie żałobnym za policjantów, którzy w latach 1921 – 1932 zginęli śmiercią chwalebną w obronie współobywateli wymieniono 28 funkcjonariuszy Policji Państwowej.

Na cmentarzu w Lubomlu odnaleźliśmy miejsce spoczynku posterunkowych: Władysława Biegańskiego, 30 lat, który poległ w walce z bandytami 20 lipca 1924 r. i Józefa Snochowskiego, 28 lat, który również zginął w walce z bandytami 10 lutego 1926 r. Znajduje się tu również grób przodownika Stanisława Kochańskiego i jego żony Stanisławy.

W Kamieniu Kaszyskim jest pochowany posterunkowy Antoni Wysokiński, który 6 sierpnia 1932 r. zginął w walce z grupą uzbrojonych bandytów w okolicy wsi Wielki Obzyr.

Wołyń i Polesie nie okazały się taskawe także dla tych, których wojenne losy przyniosły w te strony jesienią 1939 r. Na drodze pomiędzy Horodyszczem i Łuckiem miejscowi Ukraińcy wymordowali ewakuujących się na rowerach



elewów ze szkoły policyjnej. Ukraińcy ze wsi Obląpy rozstrzelali z kolei żołnierzy WP i policjantów. Koło wsi Jeziorko, na wschód od Kamienia Kaszyskiego, dywersanci ukraińscy rozstrzelali całą kompanię zmilitaryzowanej Policji Państwowej, z jej dowódcą, kapitanem Franciszkiem Otłowskim. Podobnych mordów było niestety znacznie więcej.

W działania zmierzające do ocalenia przed całkowitym zniszczeniem grobów policjantów okresu międzywojennego włączył się komendant wojewódzki Policji w Lublinie. Prace konserwatorskie i poszukiwawcze dalszych mogił, prowadzone są dzięki ofiarności Zarządu Głównego i Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Lublinie oraz osób prywatnych. Odnaleziono i uporządkowano miejsca spoczynku policjantów w Kowlu, Lubomlu, Piszczu, Włodzimierzu Wołyńskim i Kisielinie. Podczas podróży na Wołyń w październiku 2006 r. lubelscy związkowcy



POLSCY POLICJANCY NA WOŁYNIU



► uzyskali informacje o przybliżonym miejscu mordu na stu policjantach w czasie tzw. Kampanii Szackiej.

29 sierpnia 2006 r. przed Obeliskiem Miejsc Martyrologii Policjantów Polskich II RP znajdującym się naprzeciwko Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ślubowanie złożyło 130 młodych funkcjonariuszy. Urnę z zie-

mią z miejsc, gdzie w bezimiennych grobach spoczęli policjanci II RP, poświęconą przez księdza kapelana Bogdana Zagórskiego i ks. Marka Waszczuka reprezentującego prawosławną diecezję lubelsko-chełmską, wmurował pod obeliskiem mł. insp. Jacek Kucharczyk – wnuk zamordowanego przodownika PP Bolesława Rybczyńskiego. W uroczystości uczestniczyli goście honorowi z wojewodą lubelskim – Wojciechem Żukowskim i wicemarszałkiem województwa Lubelskiego – Stanisławem Gogaczem na czele.

podinsp. mgr Ireneusz Wojewoda

Zainteresowani śladami Polaków, jakie zachowały się w kowelskiej nekropolii, znajdą interesujące informacje w książce Anatola Franciszka Sulika: „Cmentarz Polski w Kowlu”, wydanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Poznań 2006 r.



Ks. prałat Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski



ODSZEDŁ STRAŻNIK PAMIĘCI

W wieku 89 lat zmarł ks. Zdzisław Peszkowski, postać szczególna w najnowszych dziejach Polski. Żołnierz Wojska Polskiego, duchowny katolicki, ocalały z pogromu katyńskiego jeniec obozu w Kozielsku. Całe późniejsze życie poświęcił ratowaniu pamięci o pomordowanych na „niehumanitarnej ziemi”.



W wiadomość o śmierci przyszła nagle, wraz z pierwszymi porannymi serwisami wiadomości 8 października. Ksiądz prałat od dłuższego czasu chorował, ale akurat pod koniec września wydawało się, że jest lepiej, że nastąpił przełom...

Nr 28 / 2007



POŻEGNANIE

Ceremonia pogrzebowa odbyła się 16 października w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Świątynię i okoliczne, staromiejskie uliczki wypełniali przyjaciele, wierni, przedstawiciele najwyższych władz, z prezydentem Lechem Kaczyńskim na czele. Byli też policjanci, były poczty sztandarowe komend, kierownictwo resortu. Minister spraw wewnętrznych i administracji Władysław Stasiak odznaczył pośmiertnie księdza prałata Złotym Medalem Za Zasługi dla Policji, uzasadniając, iż zmarły „przywracał pamięć o zbrodni katyńskiej, która została dokonana również na polskich policjantach”.

Po Mszy św. kondukt żałobny ruszył w kierunku Wilanowa. Ciało księdza Peszkowskiego zostało złożone w krypcie zasłużonych Polaków w budowanej tu Świątyni Opatrzności Bożej.

HARCERZ I PROFESOR

Zdzisław Peszkowski urodził się w 1918 r. w Sanoku w rodzinie pieczętującej się herbem Jastrzębiec. Tutaj, mając dziesięć lat, wstąpił do harcerstwa. Tutaj też, jako Sodalis Marianus związał się na zawsze z Matką Bożą.

Będąc podchorążym kawalerii dostał się w 1939 r. do radzieckiej niewoli. Trafił do obozu w Kozielsku. Większość uwięzionych tam jeńców została strzałem w tył głowy zamordowana przez Sowietów, a ich zwłoki spoczywają w Katyniu. Zdzisław Peszkowski zdołał uniknąć śmierci. Wraz z grupą ponad dwustu jeńców został przewieziony do obozu w Głazowcu. Nieludzką ziemię opuścił wraz z armią gen. Andersa. Był oficerem I Pułku Ułanów Krechowieckich w II Korpusie Polskim. Wojenne zawierucha zawiodła go przez Iran, Palestynę, Irak, Indie, Syrię, Liban i Włochy do Anglii.



Po wojnie studiował na Oksfordzie i Polskim Seminarium w Orchard Lake. W 1954 r. został księdzem. Był teologiem, doktorem filozofii, wykładał na wielu uczelniach zagranicznych. Wszędzie starał się przybliżyć i propagować kulturę polską i sprawę Katynia.

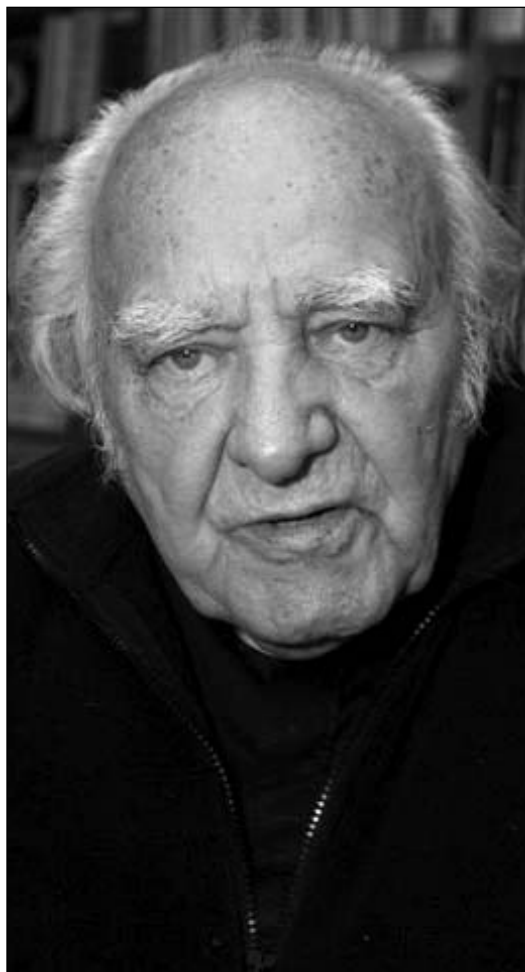
ŚWIADEK HISTORII

Gdy 13 kwietnia 1990 r. ZSRR przyznał, że polskich jeńców w 1940 r. zamordowało NKWD w rodzinach katyńskich odżyła nadzieja na godne upamiętnienie ofiar. Zaczęły się prace poszukiwawcze jeńców Starobielska, Ostaszkowa i Kozielska. Nie mogło tam zabraknąć ks. prałata Peszkowskiego. Zaraz po zakończeniu roku akademickiego za oceanem z marszu dołączył do ekipy ekshumacyjnej. Modlił się na grobach polskich policjantów w Miednoje.

W latach 90. wrócił na stałe do Polski. Przy każdej okazji mówił o potrzebie pamięci o pomordowanych, aby taka zbrodnia nie mogła się już powtórzyć. Jego dewiza „4xP” (PRAWDA – PAMIĘĆ – PRAWO – PRZEBACZENIE) zakładała wybaczenie, ale przy jednoczesnym ujawnianiu prawdy i osądzeniu zbrodni zgodnie z prawem. Oraz ciągłej pamięci!

2 września 2000 r. otwarto największą policyjną nekropolię w świecie – Polski Cmentarz Wojenny w Miednoje. Ksiądz Peszkowski, podobnie jak krewni, spoczywających tam funkcjonariuszy, marzył, aby każdy nowo promowany oficer współczesnej Policji mógł odwiedzić doty śmierci, do których wrzucano ich poprzedników z Policji Państwowej.

Ks. Peszkowski do śmierci był naczelnym kapłanem Związku Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju, kapłanem chorych Polonii, prezesem Fundacji Golgota Wschodu oraz kapłanem Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie. W 2006 r. Sejm przez aklamację przyjął jego kandydaturę do Pokojowej Nagrody Nobla.



Niedokończonym dziełem Jego życia pozostaje idea umieszczenia w każdej miejscowości w Polsce – na cmentarzu lub w kościele – krzyża katyńskiego. W wywiadzie, którego udzielił mi na dwa miesiące przed śmiercią prosił, aby o tym koniecznie napisać, bo jak sam badał nie ma w naszej Ojczyźnie nawet wsi, z której ktoś z bliskich nie ucierpiałby na Wschodzie.

Ksiądz prałat pragnął także aby po śmierci pochowano go obok współtowarzyszy niedoli z Kozielska w Lasku Katyńskim. – Tam jest moje miejsce – mówił.

Paweł Ostaszewski („Policja 997”)
zdj. autor



Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach

X-lecie Fundacji



Od momentu powstania kierowanej przez Irenę Zając fundacji pod jej opiekę trafiły rodziny blisko dwustu poległych funkcjonariuszy, co – paradoksalnie – stanowi dość smutny bilans. Zorganizowane w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie obchody jubileuszu X-lecia trwały dwa dni (7-8.09.) i uczestniczyło w nich ponad 330 osób.

Wzruszał już sam przyjazd uczestników i pierwsze spotkania. Uroczystości rozpoczęła polowa Msza Święta, którą odprawił Jego Ekscelencja Biskup Marian Duś, Krajowy Duszpasterz Policji. Przed ołtarzem ustawiono tablice z nazwiskami 194 poległych w służbie policjantów.

W uroczystości wzięły udział także Orkiestra i Kompania Reprezentacyjna Policji, ponieważ bezpośrednio po mszy zorganizowano Apel Poległych. W wieczornym mroku mł. insp. Grzegorz Jach z komendy głównej odczytał nazwiska wszystkich funkcjonariuszy,

którzy zginęli stojąc na straży porządku publicznego. Podsumowaniem jego słów była komenda „ognia!”, po której huk trzykrotnej salwy targnął wieczornym powietrzem, a zapach łąki przeniknął charakterystyczny swąd kordytu. Smutny to był wieczór...

Drugi dzień poświęcono już jednak życiu doczesnemu. W odświętnie przystrojonej hali sportowej CSP wręczono okolicznościowe medale, podziękowania za współpracę i wyróżnienia dla osób zasłużonych dla Fundacji. Z okazji jubileuszu Rada Fundacji aż 30 osobom przyznała Medal za Zasługi



dla Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach „Szlachetnemu Sercu – Cordi Nobile”.

Zastępca komendanta głównego Policji insp. Ferdynand Skiba, powiedział m.in.: „Jesteście tu dlatego, że nasi koledzy, a Wasi mężowie, ojcowie, wypełnili słowa przysięgi – do końca bronili i chronili bezpieczeństwa. Pamiętamy o nich, ale i o Was, ich rodzinach”. Odczytał również list Komendanta Głównego Policji, który w tym czasie uczestniczył w pogrzebie kolejnego, poległego na służbie policjanta...

Wzruszającym akcentem uroczystości były odczytane na głos listy podopiecznych Fundacji i podziękowania, czytane przez członków policyjnego teatru Scena 07. Uroczystość uświetnił występ Alicji Majewskiej, której akompaniował Włodzimierz Korcz. W kameralnym nastroju odbyły się spotkania rodzin z komendantami wojewódzkimi.

Popołudnie wypełniły pokazy przygotowane przez kadrę i słuchaczy policyjnej *alma mater* – m.in. jazda szybka i manewrowanie motocyklem ciężkim oraz pokaz tresury psów służbowych. Ponieważ pogoda dopisała, najmłodszy mogli zapomnieć na chwilę

o smutkach i oddać się zabawie na przygotowanym dla nich torze przeszkód, rozwiązać testy z wiedzy o bezpieczeństwie, zagrać w tenisa stołowego czy zrobić sobie zdjęcie z podinsp. Sową – maskotką CSP. Zorganizowany w legendarnym, legionowskim „Dwórku” poczęstunek plenerowy uświetnił występ policyjnego zespołu rockowego „Snajper”, stworzonego przez funkcjonariuszy Komendy Stołecznej Policji.

Piotr Maciejczak
zdj. autor





Porozumienia płacowe 2007/2008

Krótką historia

Ustawa o ustanowieniu programu modernizacji Policji na lata 2007-2009 przyniosła z chwilą jej uchwalenia przez Sejm wiele oczekiwań i nadziei wśród policjantów na poprawę sytuacji materialnej policjantów, lepsze uposażenie i umundurowanie.



Jednak już pierwszy etap realizacji przewidzianego w ustawie wzrostu płac został opóźniony o kilka miesięcy wskutek sprzeciwu ówczesnego wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych i administracji Ludwika Dorna, który swój stosunek do tej sprawy wyraził w piśmie skierowanym do premiera Jarosława Kaczyńskiego po podpisaniu porozumienia z dnia 6 marca 2007 roku kończącego spór zbiorowy wszczęty przez NSZZ P 30 stycznia 2007 roku, pisząc: „Należy podkreślić, że tylko wprowadzenie radykalnych zmian w systemie płac może wyeliminować *dwór i uznaniowość*”. Uruchomienie środków na podwyżki płac w roku 2007 było według Ludwika Dorna rezygnacją z realnego motywacyjnego systemu płac oraz oznaczało „stratę tych środków” w latach następnych uniemożliwiającą stworzenie zakładanego systemu zdaniem tego bajkopisarza znanego z podnoszenia psów do rangi parlamentarzystów z uprawnieniami do opieki BOR-u. Według niego, postawa kierownictwa Policji w kontaktach ze związkami zawodowymi zapowiadała, że w kolejnych latach powtórzy się ten sam „nieefektywny podział” środków.

Podstawowym założeniem proponowanym przez MSWiA pod wodzą Dorna poza przywróceniem rozkazu i dyscypliny, było zlikwidowanie do końca 2007 roku wakatów w Policji, po wcześniejszym zwolnieniu około 12 tys. policjantów, co można jedynie skomentować starym sloganem, że wszyscy chcieli dobrze, a wyszło jak zawsze.

Podpisanie porozumienia ocenił on jako „realizację socjalistycznych żądań związków zawodowych, które

są realnym przeciwnikiem zmian w Policji”. Stwierdził też, że podpisanie przez komendanta głównego Policji porozumienia z panem Antonim Dudą spowodowało wzmocnienie obecnych zarządów związków zawodowych w terenie, które przedstawia „wywalczony” przez kierownictwo resortu sukces realizacji podwyżek jako swój.

Z przykrością należy stwierdzić, jak pisze autor, wybitny znawca problematyki policyjnej, że podwyżka w roku 2007 jest faktycznie krokiem wstecz i świadczy o braku koncepcji zmiany archaicznego systemu płac w Policji.

Komentując w ten sposób przyjęty system realizacji podwyżki w 2007 roku ówczesny wicepremier i minister oparł się na „doświadczeniu policyjnym” wielu znakomitych doradców, w tym swojego komendanta głównego Policji Marka Bieńkowskiego. Szczególnie pomocni w realizacji przedsięwzięć modernizacji Policji byli nowo mianowani dyrektorzy departamentów MSWiA i biur Komendy Głównej Policji ze stażem w Policji nie większym niż 2-3 lata.

Znamiennym pozostaje fakt stwierdzenia, że niepokój w środowisku policyjnym został skutecznie wywołany poprzez publiczne powoływanie się przez osoby odpowiedzialne za komunikację społeczną oraz bezpieczeństwo wewnętrzne w państwie na nieformalne sondaże i anonimowe komentarze na Internetowym Forum Policyjnym.

W ocenie Związku cała burza wywołana została przez Internetowe Forum Policyjne od początku do końca inspirowane przez ówczesnego komendanta głównego Policji i jego najbliższych współpracowników. Ponadto związek zawodowy w swoim działaniu nie mógł wyrazić zgody na to, by system proponowany przez ministerstwo oparty był na elementach niepewności i tymczasowości, co nie gwarantowało stabilnego statusu materialnego policjantów i było całkowitym zaprzeczeniem motywacyjnego systemu płac. Propozycje te wzmacniały jedynie rolę bezpośrednich przełożonych, tworzyły pole dla konfliktów, uznaniowości, nepotyzmu i dezintegracji środowiska policyjnego.

Bezpośrednią przyczyną zmiany stanowiska ministerstwa w tej sprawie była zmiana personalna na stanowisku ministra spraw wewnętrznych i administracji, który miał zupełnie odmienny sposób podejścia do rozwiązywania problemów na drodze dialogu w sposób pozbawiony buty, arogancji, cynizmu i hipokryzji charakterystycznych dla poprzednika. Minister Janusz Kaczmarek rzetelnie i poważnie potraktował spór zbiorowy wszczęty przez NSZZ P w styczniu 2007 roku, wystąpienie do rzecznika praw obywatelskich oraz zapowiedź akcji protestacyjnych i strajku włoskiego poza strukturami Związku.

W odróżnieniu od niego Ludwik Dorn nie dostrzegał (lub nie chciał dostrzec) bardzo niskiego poziomu płac policjantów z podstawowych stanowisk wykonawczych oraz porażająco niskiej realnej siły nabywczej ich pensji i proponował system pogłębiający dotychczasowe dysproporcje płacowe, dając istotne podwyżki tym, którzy w chwili podpisania porozumienia i tak mieli wysokie uposażenia. Wobec tego trudno być może dziwić się takiemu stanowisku skierowanemu do premiera Jarosława Kaczyńskiego, skoro tak naprawdę Ludwik Dorn nigdy nie chciał poznać struktury i faktycznych problemów Policji, niemających nic wspólnego z jego nowymi prywatnymi zainteresowaniami takimi jak body painting i skateboard, czy sporty zaprzęgowe.

W ocenie związku zawodowego służba w Policji musi dawać pełną stabilizację i oferować jasną i przejrzystą ścieżkę kariery zawodowej, a nie „wyscigi psów”, których miłośnikiem i zagorzałym zwolennikiem był Ludwik Dorn.

NSZZ Policjantów wspólnie z Federacją Związków Zawodowych Służb Mundurowych już 3 lipca 2007 roku w swoim wystąpieniu do premiera i ministra spraw wewnętrznych i administracji żądał przyspieszenia wzrostu wskaźnika wielokrotności kwoty bazowej o średni wskaźnik 0,30 od 1 stycznia 2008 roku. Jak wszyscy wiemy, odpowiedź była pozytywna i 31 października 2007 roku zostało podpisane rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wielokrotności kwoty bazowej stanowiącej przeciętne uposażenie policjantów. Minister spraw wewnętrznych i administracji Władysław Stasiak zaakceptował propozycje opracowane przez zespół powołany przez komendanta głównego Policji. Podpisane zostało porozumienie między komendantem głównym Policji a NSZZ Policjantów ogłoszone w komunikacie z dnia 24 października 2007 r.

Podstawowym i najistotniejszym założeniem wypracowanego porozumienia jest likwidacja widełek w mnożnikach kwoty bazowej w grupach. Komisja negocjacyjna pozytywnie zaopiniowała projekt rozporządzenia MSWiA zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia zasadnicze-

go policjantów, dodatków do uposażenia oraz ustalania wysługi lat, od której jest uzależniony wzrost uposażenia zasadniczego.

Jeszcze raz nawiązując w tym miejscu do pisma chluby polskiej socjologii Ludwika Dorna do premiera J. Kaczyńskiego, w którym porozumienie były szef MSWiA nazwał „realizacją socjalistycznych żądań związków zawodowych i przeciwników realnych zmian w Policji”, należy zauważyć, że porozumienie z października br. w sprawie wzrostu płac od 1 stycznia 2008 roku w podobnym stylu skomentowało Prezydium Zarządu Wojewódzkiego NSZZ P Komendy Stołecznej Policji w swoich wystąpieniach do ministra spraw wewnętrznych i administracji i innych instytucji z pominięciem Zarządu Głównego.

W swoim wystąpieniu Prezydium ZW NSZZP w KSP pisze, że „z głębokim niepokojem i troską zapoznało się z projektem”. Wielka szkoda, że troskę tę, widoczną w obliczu wielu innych zajęć, wyrazili koledzy tak późno pomimo, iż prace zespołu trwały od 31 sierpnia 2007 roku.

Brak zainteresowania pracami zespołu ze strony Prezydium ZW NSZZP KSP sprawił, że w wystąpieniach kierowanych bezpośrednio do ministra spraw wewnętrznych i administracji z wyjątkiem kilku uwag merytorycznych brak jest rzetelnej analizy wzrostu uposażeń. Zamiast tego koledzy z Prezydium ZW KSP operują sloganami typu: „Środki na powstanie dodatku stołecznego wygospodarowano uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 stycznia 2004 roku”: z pewnością tak, ale nie na 2008 rok. W projekcie rozporządzenia nikt nie zakładał obniżenia wysokości dodatków zarówno funkcyjnych jak i służbowych w Komendzie Stołecznej Policji i podległych komendach a jedynie wprowadzenie konstytucyjnej zasady równego traktowania wszystkich policjantów w Polsce.

Stanowiska Prezydium Zarządu Wojewódzkiego NSZZP w KSP spowodowały wiele niepotrzebnego zamieszania w MSWiA oraz doprowadziły do obawy, czy rzeczywiście dojdzie do wprowadzenia w życie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia zasadniczego policjantów, dodatków do uposażenia oraz ustalania wysługi lat, od której jest uzależniony wzrost uposażenia zasadniczego od stycznia 2008 roku.

W przypadku zmiany stanowiska rządu lub nowego ministra spraw wewnętrznych i administracji w kwestii wysokości i sposobu wprowadzenia podwyżki od stycznia 2008 roku, komentarz pozostawiam wszystkim tym policjantom, którzy przez wiele lat mieli mnożnik o kilkanaście punktów niższy niż wynikający z tabeli zaszeregowania.

Antoni Duda



RYSZARD HRYCYK 1935-2007



Mój Rysio...

Poznaliśmy się w maju 1978 r. Przeszedłem wtedy do pracy w tygodniku KG MO „W Służbie Narodu” z tzw. terenu. Pracowałem wcześniej krótko w KW MO w Tarnowie i tam właśnie zostałem, jako absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW „zwerbowany” w charakterze korespondenta gazety milicyjnej. Po pewnym czasie zaproponowano mi pracę w redakcji na etacie.

Ryszard Hrycyk był wtedy doświadczonym dziennikarzem, mającym wysoką pozycję w kierownictwie. Przyjaźnił się z szefem tygodnika płk. Eugeniuszem Grabowskim i zwłaszcza, z nieżyjącym już dawno sekretarzem redakcji, wówczas majorem, Jarosławem Rulskim. Sam był jeszcze na etacie cywilnym i wykazywał cechy pracoholika. Był etatowym redaktorem gaficznym Redakcji Tygodnika „W Służbie Narodu”, a jednocześnie z „doskoku” robił grafikę pismu Dowództwa Wojsk Ochrony Pogranicza pod tytułem „Granica”. Od czasu do czasu, bodajże co dwa tygodnie przynoszono

mu też do opracowania materiały z „Gazety Penitencjarnej”, czasopisma Służby Więziennej. Najczęściej robiła to obecna szefowa „Forum Penitencjarnego” mjr Jadwiga Cegielska.

Mimo różnicy wieku Rysio bardzo szybko nawiązał ze mną kontakt. Zawsze elegancki i szarmancki dla dam, nie lubił dystansu w postaci formy „pan”. Wkrótce mówiliśmy sobie na „ty”, a było to dla mnie bardzo ważne, bo przechodziłem wtedy czas wielkiej próby; nie zapomnę, jak późniejsza moja szefowa, red. Elżbieta Cierlica,



po którymś zebraniu szkoleniowym powiedziała z sarkazmem: "Marcel lepiej mówi, niż pisze"...

Rysio pochodził z Rzeszowa (tam też spoczywa), a więc z Galicji, z której wywodzę się zarówno po mieczu jak i po kądzieli. Tarnów dzieli od Rzeszowa odległość 80 km. Wydaje mi się, że ten fakt również miał wpływ na akceptację mojej skromnej osoby. W krótkim czasie utworzyliśmy zgraną paczkę. Należeli do niej: Rysio, znany naszym Czytelnikom Sławek Kopka, obecnie wiceprezes Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych i zarazem redaktor naczelny „Biuletynu Informacyjnego” tej organizacji, Zygmunt Podhorodecki, Andrzej Pawelczyk, Jolka Ślifierz, Teresa Tomaszewska. Przygotowywaliśmy spotkania „na zimno” i „na gorąco”. To określenie Rysia. Dziś Andrzej i Rysio już nie żyją, pozostali są na zasłużonych emeryturach, choć wciąż czynni społecznie i zawodowo.

Najbardziej zbliżyłem się do Rysia jednak później, gdy w lipcu 1989 r. zostałem po raz pierwszy sekretarzem redakcji. Pamiętam do dziś wspólną pracę nad numerami pisma. Nieraz siedzieliśmy we dwóch w lokalu przy ul. Ogrodowej w Warszawie, gdzie do lutego 1992 r. mieściła się redakcja, do późnych godzin wieczornych. Ja „układałem” numer, a Rysio rysował tytuły, dobierał zdjęcia, obliczał objętość materiału. O komputerach żaden z nas nie miał wtedy najmniejszego pojęcia. Wspólna praca, a nawet symbioza sekretarza redakcji



z redaktorem graficznym zbliżyły nas na zawsze.

I jeszcze jedno: jeszcze na wiosnę 1990 r. Rysio został wybrany na przewodniczącego koła NSZZ Policjantów i z tego tytułu wszedł w skład czteroosobowego kolegium redakcyjnego. Stanowili go: redaktor naczelny, jego zastępca, sekretarz redakcji i czynnik społeczny - szef związku, będący jednocześnie przedstawicielem Stowarzyszenia Dziennikarzy RP w Redakcji „W Służbie Narodu” oraz powstałych na jej bazie na początku lat dziewięćdziesiątych „Magazynie Kryminalnym 997” i „Gazecie Policyjnej”. Rysio opracowywał więc graficznie już dwa tytuły (pisma wychodziły przemiennie, w jednym tygodniu „Magazyn...” a w drugim „Gazeta...”) i współpracował z „Granicą”, dopóki tego zasłużonego pisma nie pogrzebał jej ostatni naczelny,

którego nazwiska przez litość nie wymienię.

Jako członek kolegium redakcyjnego i działacz związkowy Rysio oddał gazecie nieocenione usługi, kiedy ważyły się jej losy. Chodziło o natychmiastowe „ucywilnienie”, połączone z czystką. Pisałem już o tym w artykule „Z pamiętnika kontestatora”, opublikowanym w specjalnym, jubileuszowym numerze „Związkowego Przeglądu Policyjnego” w maju 2005 r., opracowanym przez Sławoja Kopkę. Zacytuję króciutki fragment: „W tamtych czasach, a właściwie jeszcze do połowy lat dziewięćdziesiątych, przewodniczący związku wchodził w skład kilkusetosobowego kolegium redakcyjnego. Brał więc udział w podejmowaniu wszystkich decyzji, z kadrowymi i płacowymi włącznie. Z perspektywy minionych 6 lat, w których zasiadaliśmy w kolegium razem,



oceniam Rysia jako dobrego kolegę i prawdziwego partnera dla strony służbowej, jaką wówczas reprezentowałem” (z sekretarza redakcji w lipcu 1992 r. awansowałem na zastępcę redaktora naczelnego „Magazynu Kryminalnego 997” i „Gazety Policyjnej” i pełniłem tę funkcję do lutego 1996 r.). Najlepiej wspominam ten okres, w którym kolegium redakcyjne składało się z naczelnnej podinsp. Elżbiety Cierlicy, mojej osoby, wówczas w stopniu nadkomisarza, nadkom. Marii Pawlak – sekretarza redakcji i nadkom. Ryszarda Hrycyka, przewodniczącego koła NSZZ Policjantów i zarazem przedstawiciela Stowarzyszenia Dziennikarzy RP. W tym składzie zrobiliśmy dla ludzi w redakcji, zwłaszcza cywili, dużo dobrych rzeczy. Niektórzy to jeszcze pamiętają...

Po odejściu naczelnnej na jesieni 1995 r. kolegium faktycznie przestało istnieć, lecz Rysio pozostawał w zespole aż do przejścia na emeryturę w kilka lat później po ciężkiej chorobie serca. Na odchodne dostał awans na młodszego inspektora. Był z tego bardzo dumny.

Z emerytowanym oficerem Policji i dziennikarzem Ryszardem Hrycykiem spotykałem się bardzo często. Nie siedział z założonymi rękami przy kominku, redagował graficznie miesięcznik „Społem” i dużo podróżował. Miał znajomych w całym kraju, a nawet za granicą. A później, na początku 2001 r., gdy I zastępca przewodniczącego ówczesnej Krajowej Komisji Wykonawczej (dziś

ZG) NSZZ Policjantów, mój przyjaciel Janusz Śliwiński otrzymał misję odrodzenia „Związkowego Przeglądu Policyjnego”, który niegdyś wychodził w Opolu, podpowiedziałem mu dwa nazwiska: Sławoj Kopka i Ryszard Hrycyk. W marcu 2001 r. wydali oni, pod patronatem przewodniczącego związku Antoniego Dudy i z Januszem jako redaktorem odpowiedzialnym, pierwszy numer „ZPP”, liczący wówczas 24 strony. Wydrukowano w nim m.in. mój wywiad z ówczesnym prezydentem CESP Michele Albinem, który przyjechał do Polski wygaszać poważny konflikt między stroną służbową a NSZZ Policjantów. Przeznaczony był on pierwotnie, jeszcze w poprzednim roku, do mojej macierzystej „Gazety Policyjnej”, ale czynniki w KGP decydujące poleciły go nie zamieszczać.

W latach pracy dla KKW i ZG NSZZ P Rysio opracował graficznie 27 „normalnych” i jeden jubileuszowy numer „Związkowego Przeglądu Policyjnego”. Jego grafika wyróżniała się w czasach równania w dół do przeciętności. Starał się, w przypadku braku zdjęć, wzbogacać teksty rysunkami, które dobierał z dużym merytorycznym rozeznaniem. „ZPP” opracowywany graficznie przez Rysia był nie do podrobienia.

Pracowałem z nim do ostatniego Jego numeru. Często spotykaliśmy się u mnie w domu, gdzie stół w dużym pokoju pełnił rolę miejsca pracy redakcyjnego grafika. Rysio również zawsze pomagał mi wyjść z depresyjnego dołka, znał moje słabości i starał się



im zaradzić. Przybywał do mnie w ciężkiej dla mnie sytuacji jak amerykańska kawaleria na starych, dobrych westernach. W ostatniej chwili wyciągał do mnie pomocną dłoń. Był moim prawdziwym przyjacielem.

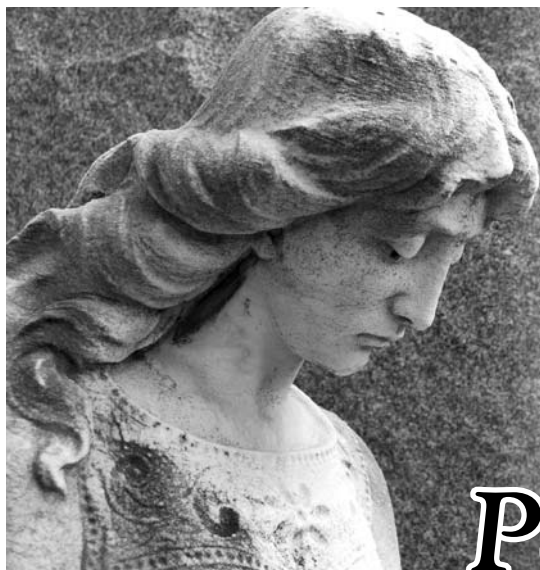
Ostatni raz spotkaliśmy się w środę 22 sierpnia. Wychodziłem właśnie ze strasznego psychicznego dołka spowodowanego rozkładem rodziny. Przyjechał do mnie do domu razem z redaktorem naczelnym i I wiceprzewodniczącym ZG NSZZ P Tomkiem Krzemieńskim. Umówiliśmy się na kolejne spotkanie po mojej sprawie rozwodowej, na następną środę. W sobotę, niedługo po godz. 18, trzy dni po tym spotkaniu, mł. insp. Policji w st. spocz. i ciągle czynny dziennikarz red. Ryszard Hrycyk odszedł na wieczną wartę.

Już brakuje mi Ciebie, Rysiu...

Marcel Tabor



RYSZARD HRYCYK 1935-2007



Pożegnanie

Chyba nic nie mogło być bardziej nagłe i przynębiające niż wiadomość o śmierci Ryszarda Hrycyka. Tak jak Marcel, miałem chyba prawo nazywać Rysia swoim przyjacielem, zwłaszcza w okresie ostatnich kilku, a może kilkunastu miesięcy. To od Marcela dowiedziałem się, że Rysio nie żyje. Kilka dni wcześniej widzieliśmy się z Rysiem i ustalaliśmy plany związane z wydaniem 28 numeru "ZPP". Rysio zamierzał też wyjechać na krótki wypoczynek. Nie zdążył. Potężny wylew zakończył jego życie, w którym wyświadczył tak wiele dobrego innym ludziom.

Jedynym, co można określić jako pozytywne w tej tragicznej sytuacji, jest fakt, że ostatnie pożegnanie Rysia odbyło się w sposób uroczysty i godny. 31 sierpnia trumnę z ciałem Rysia wystawiono w kaplicy przy szpitalu MSWiA w Warszawie przy ul. Wołoskiej. Obecna była jego rodzina, przyjaciele

i współpracownicy. Wszyscy złączyliśmy się w modlitwie za duszę zmarłego. Następnego dnia miał miejsce pogrzeb Rysia na cmentarzu Pobitno w Rzeszowie, jego rodzinnej miejscowości. Dzięki staraniom ZW NSZZ Policjantów w Rzeszowie, zastępcy szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Rzeszowie płk dypl. Zbigniewa Winiarskiego i dowódcy Oddziału Prewencji Policji w Rzeszowie insp. Antoniego Inglota w smutnej uroczystości wzięli udział żołnierze z Orkiestry Garnizonowej Garnizonu Rzeszów oraz kompania honorowa Policji, która trzykrotną salwą pożegnała naszego Kolegę.

W imieniu Zarządu Głównego NSZZ Policjantów serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do godnej oprawy uroczystości pogrzebowych Ryszarda Hrycyka.

Tomasz Krzemieński





► Mieliśmy zaszczyt znać Ryszarda Hrycyka



Mieliśmy zaszczyt znać Ryszarda Hrycyka. Cieszymy się, że było nam dane poznać go i z nim współpracować. Było prawdziwą przyjemnością obserwować kompetencję i zaangażowanie, z którym podchodził do pracy. Jako redaktor graficzny „Związkowego Przeglądu Policyjnego” nadawał kształt graficzny wszystkim jego numerom, od pierwszego aż do ostatniego z czerwca 2007 roku.

Ryszard był prawdziwą kopalnią pomysłów i chodzącym archiwum, z którego wydobywał na potrzeby „ZPP” coraz to nowe zdjęcia i rysunki. To on wymyślił znak graficzny „ZPP” i obchodów 15-lecia Związku. Zdarzało się, że z takich sobie zdjęć tworzył kompozycję, która od razu trafiała w sedno i przykuwała uwagę. Pracując nad kolejnymi numerami gazety, dopracowywał każdy szczegół, każ-

dą literkę i półcień. Nie każdy doceniał jego perfekcjonizm, a Ryszard, równie kompetentny jak skromny, nigdy nie eksponował swojej osoby. Duszą i ciałem oddany był Niezależnemu Samorządnemu Związkowi Zawodowemu Policjantów, którego odznaką honorową otrzymał w 2005 roku.

Wielu ludzi mogło go uważać za swojego przyjaciela, bo właściwie wszystkim był życzliwy, choć czasem bolała go doznana tu i ówdzie niesprawiedliwość i niedelikatność. Dla nas Ryszard był jakby człowiekiem „bez wieku”, młodym duchem, wesołym i dowcipnym.

Zakończę wierszem Sergiusza Jesienina:

*Żegnaj, przyjacielu, do widzenia,
Drogi mój, od krwi serdecznej bliższy.
Ta rozłąka w ciemnych przeznaczeniach
Obietnicą połączenia błyszczysz.
Żegnaj bez uścisku dłoni i bez słowa.
Nie martw się, cień smutku z czoła przegoń.
W życiu ludzkim – śmierć to rzecz nienowa.
A i życie samo – nic nowego.*

A zatem: żegnaj, przyjacielu. Do widzenia.

Cześć Twojej Pamięci.

(Tekst przemówienia wygłoszonego przez Tomasza Krzemieńskiego podczas uroczystości pożegnalnych w dniu 31 sierpnia 2007 roku w Warszawie)





Wita(j)my

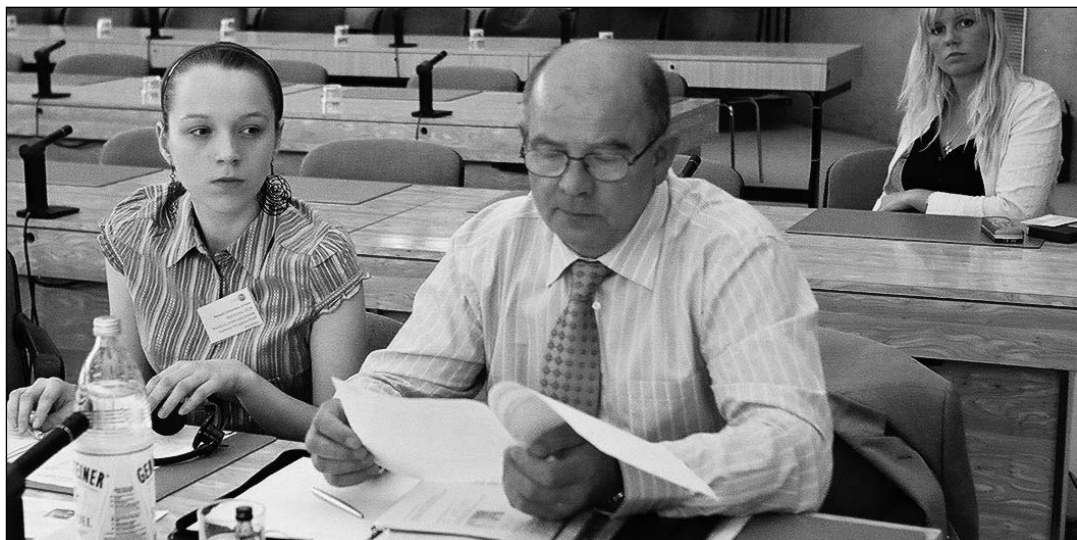
w EuroCOP-ie



O działaniach NSZZ Policjantów zmierzających do zmiany jego przynależności do europejskiej centrali związków zawodowych policji pisaliśmy w poprzednim numerze. Przypomnijmy, że zgodnie z uchwałą ZG NSZZ P z 17 kwietnia br., z dniem 30 czerwca 2007 roku zawieszono zostało członkostwo NSZZ Policjantów w CESP, do której Związek nasz należał od 1992 roku. Zarząd Główny upoważnił też Prezydium ZG do podjęcia starań mających na celu uzyskanie przez NSZZ P statusu członka – obserwatora w Europejskiej Konfederacji Policji EuroCOP.

Wyposażeni we wspomniane pełnomocnictwa, w końcu sierpnia 2007 roku przedstawiciele Prezydium ZG w osobach **Antoniego Dudy** i **Tomasza Krzemieńskiego** (wspomagani przez tłumaczkę **Agnieszkę Lech**) wzięli udział w obradach Komitetu EuroCOP, odbywających się w mieście – siedzibie konfederacji w Luksemburgu. Posiedzenie Komitetu poświęcone było w głównej mierze przygotowaniom do zbliżającego się kongresu sprawozdawczo – wyborczego, który wyłoni władze EuroCOP na kolejną kadencję.

Wniosek NSZZ Policjantów o przyznanie statusu obserwatora EuroCOP-u został roz-



patrzony już w pierwszym dniu obrad. Rekomendujący go Komitet Wykonawczy stwierdził, że wniosek nasz jest kompletny i zawiera strukturę, liczbę członków i sytuację finansową NSZZ P w Polsce. Na podstawie tych informacji Komitet Wykonawczy (odpowiednik prezydium) EuroCOP orzekł, iż NSZZ P spełnia kryteria obserwatora określone w art. 3.1. statutu i zwrócił się do Komitetu EuroCOP o przyznanie nam statusu obserwatora zgodnie z art. 3.3. statutu EuroCOP. **Decyzję w tej sprawie Komitet EuroCOP podjął jednomyślnie.** Tym samym w dalszej części obrad uczestniczyliśmy już jako obserwatorzy. Przypomnę tu, że zgodnie ze statutem EuroCOP status obserwatora jest rodzajem niepełnego członkostwa i przygotowuje on do członkostwa pełnoprawnego, które wiąże się już z kosztami nieporównywalnymi zarówno z naszym dotychczasowym udziałem w CESP, jak i z ceną, którą musimy zapłacić za okres przejściowy (w myśl statutu EuroCOP status obserwatora może być przyznany na okres jednego roku, a w razie konieczności przedłużony o kolejny rok). Składka za bycie obserwatorem wynosi 1/10 składki opłacanej przez pełnoprawnych członków konfederacji. W chwili obecnej pełna składka to 1,24 euro od członka związku z danego

kraju, zaś wśród propozycji zmian w statucie EuroCOP znalazła się i taka, zgodnie z którą w razie potrzeby na dany rok składkę tę można podnieść do wysokości 2 euro od osoby. Kto umie liczyć i zna wysokość składki NSZZ P, łatwo zrozumie, jak znacznym obciążeniem dla NSZZ Policjantów będzie pełnoprawne członkostwo konfederacji.

Kilkudziesięciotysięczny polski związek zawodowy policjantów jest niewątpliwie łakomym kąskiem dla EuroCOP-u, który potrzebuje środków finansowych dla wielu swych przedsięwzięć, o czym za chwilę. Po uzyskaniu pełnoprawnego członkostwa konfederacji moglibyśmy stać się w niej trzecią co do wielkości siłą, po niemieckim gigancie GdP (170.000 członków!) i hiszpańskiej federacji związków zawodowych policji FESPOL (50.000 członków). Na dzień 31 grudnia 2006 roku EuroCOP liczył około 450.000 członków.

Co moglibyśmy uzyskać w zamian za wysoką (z naszego punktu widzenia) składkę? Na pewno lepszą niż w CESP organizację pracy, pełniejszą reprezentację interesów policjantów i nadzieję na skuteczną pomoc w sytuacjach, gdzie byłaby ona konieczna. EuroCOP wydaje się działać w sposób o wiele bardziej uporządkowany i dynamiczny niż CESP, która zwłaszcza w ostatnich latach

coraz bardziej przypominała znaną nam dobrze IPA (z całym szacunkiem dla tej organizacji). Podczas obrad Komitetu EuroCOP w Luksemburgu jego przewodniczący **Heinz Kiefer** (Niemcy) przypominał o działaniach konfederacji w Portugalii i Hiszpanii, zwracał uwagę na fakty naruszeń prawa związków zawodowych do konsultacji i na zakłócenia dialogu społecznego. Mówił o znanej i u nas instrumentalizacji przepisów dyscyplinarnych, służącej pozbywaniu się osób niewygodnych, w tym działaczy związkowych. Dostępny podczas obrad dokument nt. solidarności i poparcia Komitetu EuroCOP dla Guardia Civil w Hiszpanii zawiera kalendarium podstawowych faktów w tym zakresie, m.in. protest z kwietnia 2006 roku, w którym wzięły udział różne organizacje członkowskie EuroCOP, rozpowszechnianie przez EuroCOP rezolucji i komunikatów prasowych, a wszystko po to, by "dowieść, że AUGC (organizacja Guardia Civil) jest aktywnym i dynamicznym członkiem EuroCOP w ramach FESPOL i że EuroCOP zastanawia się nad najbardziej efektywnymi przedsięwzięciami, by znaleźć możliwości postępowania wobec nieuregulowanej sytuacji policjantów". Po madryckiej demonstracji ze stycznia 2007 roku EuroCOP wezwał rząd hiszpański do pilnej realizacji programu wyborczego oraz do odstąpienia od procesów dyscyplinarnych przeciwko przedstawicielom 25.000 policjantów Gwardii Cywilnej, uznając, że ten rodzaj sankcji nie jest żadnym rozwiązaniem, a jedynie pogarsza sytuację i ma nieprzewidywalne konsekwencje. Podjętą przez siebie rezolucję EuroCOP zamierza przedstawić na forum Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego po to, by obie te instytucje zajęły się tą sprawą.

Ze wspomnianą rezolucją koresponduje zarówno referowany przez Heinza Kiefera dokument programowy, jak i projekt EuroCOP na rok 2008, stanowiący w istocie wniosek aplikacyjny do Unii Europejskiej. Wraz z przystąpieniem EuroCOP do Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (nastąpiło

ono w tym roku – TK) – stwierdza się w projekcie – przed EuroCOP-em otworzył się dostęp do środków finansowych UE, przewidzianych na prowadzenie dialogu społecznego na płaszczyźnie europejskiej. Zdaniem EuroCOP możliwe jest częściowe finansowanie przez UE aż do 80% środków, przeznaczonych bądź to na prawo pracowników (w tym wypadku policjantów) do informacji i konsultacji, bądź też na zagadnienie bezpieczeństwa i higieny w miejscu pracy policjanta. Z punktu widzenia Komitetu Wykonawczego EuroCOP jest to znakomita okazja do odciążenia budżetu konfederacji, a zarazem powiększenia obszarów dotychczasowej aktywności organizacji. Komitet zdecydował zatem o przygotowaniu dwóch wniosków projektowych, przewidując łączny wkład własny w wysokości około 80.000 euro. Z wniosków tych ciekawszy wydaje się pierwszy, mający na celu pogłębienie wiedzy w dziedzinie prawa osób zatrudnionych w policji do informacji i kon-





sultacji, zarówno w ramach UE, jak i Europy. Ewentualna analiza strukturalna w tym zakresie – czytamy w projekcie – umożliwiłaby identyfikację tzw. dobrych praktyk, pozwalając na realizację w policji prawa do informacji, konsultacji i uzgodnień w sposób, jaki w przepisach unijnych przewidziano dla sektora pracowników cywilnych. Określając tło projektu przypomniano, że już w roku 2006 EuroCOP był partnerem przedsięwzięcia organizowanego w tej samej sprawie przez włoski związek zawodowy policji SIULP. W wyniku realizacji tamtego projektu stało się jasne, że nie tylko zakres uprawnień policjantów w dziedzinie reprezentowania ich interesów, ale również odpowiadające za to zagadnienie struktury różnią się znacznie tak w porównaniu z sektorem cywilnym, jak i między poszczególnymi krajami. Projekt obecny powinien bazować na wcześniejszych pracach, ale też iść głębiej i szerzej, dając jasny obraz sytuacji i poddając analizie wiele krajów. W trakcie realizacji projektu poszczególne organizacje członkowskie EuroCOP otrzymałyby kwestionariusze, po których wypełnieniu zorganizowana zostałaby konferencja. Rezultaty prac byłyby opracowane przez „grupę projektową” w formie raportu, prezentującego struktury informacyjne, konsultacyjne i uzgodnieniowe w policjach UE. Raport ten zostałby następnie opublikowany w kilku językach.

Przedstawione tu niektóre z planowanych bądź już zrealizowanych działań EuroCOP przekonują chyba o sensie wstąpienia do tej organizacji. Oczywiście to również od nas zależy, jakie znaczenie będzie miał EuroCOP dla nas i my dla EuroCOP-u. W trakcie prezentacji NSZZ Policjantów podczas luksemburskich obrad polska delegacja podkreślała, że nasz obecny status obserwatora będzie miał charakter aktywny, a nie bierny. Wypadałoby dotrzymać słowa. A póki co: wita(j)my w EuroCOP-ie.

Tomasz Krzemiński
zdj. autora

Z ostatniej chwili

W dniach 5-7 listopada w Brukseli odbył się z udziałem delegacji NSZZ Policjantów drugi zwyczajny kongres sprawozdawczo-wyborczy EuroCOP, podczas którego Heinz Kiefer z niemieckiego związku zawodowego Policji GdP został ponownie wybrany na przewodniczącego Europejskiej Konfederacji Policji. Relację z kongresu oraz obszernie fragmenty przyjętego na nim planu działania EuroCOP na lata 2008-2011 zamieścimy w następnym numerze.

Po wizycie Młodej Grupy niemieckiego związku zawodowego Policji GdP w Polsce

WYSOKA OCENA POLSKIEJ POLICJI

P o czer-
w o y m
S e m i n a-
r i u m Europejskim
z o r g a n i z o w a n y m
w W a r s z a w i e
p r z e z M ł o d ą G r u-
p ę n i e m i e d z y k o w e g o
z w i ą z k u z a w o d o-
w e g o P o l i c j i G d P
p r z y w s p ó ł d z i a l e
Z a r z ą d u G ł ó w n e g o N S Z Z P o-
l i c j a n t ó w, n a a d r e s Z G N S Z Z P w p ł y-
n ę ł o p i s m o p o d p i s a n e p r z e z t ł u m a c z k ę e k i-
p y n i e m i e d z y k o w e j P a n i ą **J. Wronski**, w k t ó r y m
w i m i e n i u w s z y s t k i m u c z e s t n i k ó w s e m i n a-
r i u m s e r d e c z n i e d z i ę k u j e o n a z a “w s p a n i ą ł ą
o r g a n i z a c j ę, g o ś c i n n e p r z y j ę c i e i s e r d e c z n ą
o p i e k ę” w t r a k c i e p o b y t u w s t o l i c y. “T o s e m i-
n a r i u m – p i s z e J. W r o n s k i – a p r z e d e w s z y s t-
k i m p o l s k a g o ś c i n n o ś ć p o z o s t a n i e w n a s z e j
p a m i ę c i”.

W artykule opublikowanym we wrześniowym numerze miesięcznika "Deutsche Polizei" ("Niemiecka Policja") wydawanego przez związek GdP, **Nils Zimmermann** stwierdza, podsumowując seminarium, że **"polska Policja działa na wysokim europejskim poziomie"**. Zdaniem Zimmermanna seminarium dowiodło, jak ważna jest w obecnym świecie dla poszczególnych związków zawodowych umiejętność poruszania się na europejskim





parkiecie i dzielenia się swoimi doświadczeniami ze związkami zawodowymi Policji w innych krajach. Tylko dialog – stwierdza on – może pozwolić nam na osiąganie dalszych postępów także na szczeblu europejskim.

Nils Zimmermann również zwraca uwagę na fakt, że bez zaangażowania przedstawicieli NSZZ P “niemożliwe byłoby przeprowadzenie tego wspaniałego i interesującego seminarium”. Krótko opisując wizytę delega-

cji niemieckiej w KSP i KGP podkreśla on, iż w trakcie pobytu przedstawiciele GdP słuchali z zaciekawieniem, jak polska Policja radzi sobie z problemami, z którymi również oni spotykają się w codziennej pracy. Poziom szkolenia polskiej Policji, z którym delegacja niemiecka zapoznała się na terenie CSP w Legionowie, **“odpowiada w pełni europejskim standardom”**.

Uczestnik seminarium **Bernd Junkersfeld** w tekście raportu przeznaczanego dla jego macierzystej jednostki zaznacza, że celem seminarium było poznanie pracy w Policji w kraju, który niedawno został członkiem Unii Europejskiej. Szczegółne wrażenie na uczestnikach seminarium – pisze on – wywołała wizyta w centrali dowodzenia w Komendzie Stołecznej Policji, jednej z najnowocześniejszych tego typu w Europie. Za szczególne wydarzenie uznaje on również wizytę w jednostce specjalnej Policji, gdzie oddział antyterrorystyczny (odpowiednik niemieckiej GSG 9) pokazał w brawurowy sposób, jak ujmuje groźnych przestępców.

TK



BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA SŁUŻBY W POLICJI

Kierownicy jednostek Policji zobowiązani są zapewnić policjantom bezpieczne i higieniczne warunki służby, przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Zdanie to zaczerpnąłem nie z jakiegoś wystąpienia związkowego, ale z Zarządzenia nr 916 Komendanta Głównego Policji z dnia 24 sierpnia 2004 r. w sprawie szczegółowych warunków bezpieczeństwa i higieny służby oraz organizacji służby bhp w Policji. Czy komendanci powiatowi i wojewódzcy właściwie wywiązują się ze swoich obowiązków w tym zakresie, czy właściwie wywiązuje się z nich sam Komendant Główny Policji?

Skutki wynikające z nieprzestrzegania zasad bhp mogą być bardzo dotkliwe (dla każdego pracodawcy i pracownika). Począwszy od odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz związanej z popełnieniem wykroczenia, aż po konsekwencje wynikające z przepisów prawa karnego. Niezależnie od kar, należy się również liczyć z konsekwencjami wynikającymi z art. 444 Kodeksu cywilnego – naprawienie szkody wynikającej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Wbrew powszechnemu, jak się wydaje, przekonaniu, w Policji obowiązuje większość tych samych uregulowań związanych z bhp, jak w innych zakładach pracy. Na mocy §3 w/w zarządzenia nr 916 KGP w celu zapewnienia bezpieczeństwa i higieny służby w Policji stosuje się przepisy Działu X Kodeksu pracy. Natomiast §2 zarządzenia wyraźnie wskazuje,

kto jest w Policji pracodawcą i dla kogo.

Do obowiązków pracodawcy należy w szczególności organizowanie pracy w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne jej warunki, zapewnienie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bhp, wydawanie poleceń usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolowanie wykonania tych poleceń, zapewnienie wykonania nakazów, wystąpień, decyzji i zarządzeń wydawanych przez organy nadzoru nad warunkami pracy oraz zaleceń społecznego inspektora pracy.

Na podstawie art. 229§4 Kp pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku.

Czy przepisy te są należycie respektowane w Policji? Mam poważne i udokumentowane podstawy do przypuszczenia, że w pogoni





za statystycznymi wynikami niektórym przełożonym słupki przysłoniły człowieka.

Obawiam się, że nierespektowanie nawet art. 229 Kp w związku z § 14 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 02 września 2002 r. w sprawie szczegółowych praw i obowiązków oraz przebiegu służby policjantów nie należy do jednostkowych przypadków. A to ktoś zapomniał, a to znowu spóźniono się z podpisaniem kontraktu z właściwą placówką medycyny pracy.

Tymczasem, zgodnie z art. 283 Kp pracodawca, który dopuszcza do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego (stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku), ponosi odpowiedzialność za wykroczenie zagrożone grzywną do 5000 zł. A zapewnienie istnienia takiego orzeczenia należy do pracodawcy.

W przypadku pracodawcy, który jest jednocześnie funkcjonariuszem publicznym, zwłaszcza kiedy sytuacja taka jest długotrwała, możemy także mówić o odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa określonego w art. 231§1 lub §2 Kodeksu karnego.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego

z dnia 17.11.2000 r. nr II UKN 49/00 dopuszczenie do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku może stanowić przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy.

Jeżeli skutkiem pełnienia służby bez aktualnych badań profilaktycznych lub wbrew przeciwwskazaniom lekarza będzie ciężkie uszkodzenie ciała, takie jak: utrata wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej lub inne uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia naruszające podstawowe funkcje organizmu, a także choroba nieuleczalna lub zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna, całkowita lub częściowa niezdolność do pracy w zawodzie albo trwałe, istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała, to możemy mieć do czynienia z ciężkim wypadkiem przy pracy. W takim przypadku pracodawca, który nie dopełnił swoich obowiązków z zakresu bhp, może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 156§1 lub §2 Kk.

Jednakże już samo narażenie pracownika, nawet nieumyślne, na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (wynikające z nieprzestrzegania przepisów bhp) powinno być ścigane, jako przestępstwo określone w art. 220Kk.

W przypadku, gdy policjant pełnił służbę (przed wydaniem orzeczenia komisji lekarskiej stwierdzającego inwalidztwo pozostające w związku z tą służbą) bez wymaganych badań uprawnionego lekarza medycyny pracy lub wbrew przeciwwskazaniom takiego lekarza, to należałoby rozważyć dochodzenie roszczeń z powodu wypadku przy pracy czy z powodu choroby zawodowej, wykraczających poza świadczenia ubezpieczeniowe, na podstawie art. 444 Kc (przedawnienie roszczeń następuje nawet do 10 lat).

Obowiązująca zasada ryzyka podmiotu zatrudniającego sprawia, że odpowiedzialność z tytułu stworzenia złych warunków pracy obciąża w pierwszym rzędzie pracodawcę. Dotyczy to w szczególności skutków wypad-

ków przy pracy, chorób zawodowych i tzw. chorób parazawodowych.

Jednym z pomysłów na zmniejszenie absencji chorobowej w służbie była propozycja obniżenia wynagrodzenia za czas zwolnienia lekarskiego. (Na szczęście projekt odrzucono dzięki zdecydowanemu stanowisku NSZZ P i Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych.) Może bardziej efek-

tywne byłoby podjęcie innych działań, poczynając do rygorystycznego przestrzegania przepisów bhp w Policji, poprzez poprawę warunków pełnienia służby (remonty budynków itp.), aż do normalnego, a może nawet ludzkiego, traktowania policjantów przez ich przełożonych.

podinsp. Ireneusz Wojewoda

O ciężkiej doli policjanta z „nizin” policyjnej drabiny napisano już bardzo wiele. Niestety sytuacja wielu naszych kolegów jest nie do pozazdroszczenia. Nagminnie łamie się prawa policjantów do urlopów i dni wolnych. Wielu policjantów musi godzić się na kilkanaście dyżurów domowych w miesiącu lub latami obsługuje po kilka rewirów dzielnicowego nie otrzymując w zamian nawet godziwego dodatku służbowego, nie mówiąc już o tym, że wielokrotnie odmawia się im awansowania na grupę zgodną z charakterem wykonywanej służby.

K R Z Y W D A policjantów

Błażej Dulat

Niestety wielu z tych pokrzywdzonych policjantów po wyczerpaniu wszelkich środków zmierzających do poprawy własnego losu, poddaje się, tracąc nie tylko nadzieje na poprawę, ale i też chęć do pracy, co niechybnie ściąga na nich kolejne kłopoty i problem gotowy.

W tym miejscu właśnie powinien wkroczyć do akcji związki zawodowy. Na szczęście wielu z poszkodowanych policjantów wie, do kogo w związku się zwrócić, aby uzyskać pomoc i również na szczęście z tej pomocy korzysta. W wielu województwach policjant, który opłaca dodatkową składkę na fundusz pomocy prawnej, może liczyć na wsparcie adwokata, czasami jednak wystarcza zaangażowanie

się aktywistów związkowych i problem można szybko rozwiązać, a przynajmniej dobrze go nagłośnić i zmusić decydentów do odpowiedniego działania.

Do napisania tego tekstu skłoniły mnie przykłady podjęcia interwencji przez ZW NSZZ Policjantów woj. wielkopolskiego w indywidualnych sprawach funkcjonariuszy. W dalszej części przedstawię pokrótce problem, z jakimi do związku zawodowego zwrócił się jeden z policjantów i jakie w tych sprawach podjęto działania. W kwestii dodatkowego wyjaśnienia chcę zaznaczyć, że celowo pominąłem nazwiska i nazwy jednostek terenowych, gdyż nie mają one znaczenia dla istoty przedstawianej sprawy. Spieszę jesz-





czę z informacją, że z uwagi na obszerność tego tematu pozwolę sobie w następnych numerach ZPP przedstawić kolejne kuriozalne przypadki krzywdzenia policjantów i związkowych interwencji w tych sprawach.

Przykład pierwszy, czyli noga w umywalce

Przypadek kolegi dzielnicowego, który zwrócił się do nas z problemem odmowy uznania wypadku w służbie stanowi przykład absolutnej ignorancji i szukania za wszelką cenę oszczędności nie tylko na wypłacie samego odszkodowania, ale też na remontach pomieszczeń służbowych.

We wrześniu 2006 r. kolega dzielnicowy pracujący w jednym z komisariatów na terenie powiatu poznańskiego po zakończonej służbie popołudniowej postanowił przed podróżą do domu nieco się odświeżyć. Ponieważ wrzesień to jeszcze ciepły miesiąc, a dzielnicowy nabiegał się w rejonie, to po zakończeniu służby do pachnących fiołkami nie należał. Postanowił, zatem najwyczajniej w świecie umyć nogi. Ale jak to zrobić w komisariacie? Sprawa wydają się z pozoru prosta. W jed-

nostce jest jeden ogólnodostępny prysznic (patrz zdjęcia). Tyle, że jego stan mówiąc delikatnie jest nienajlepszy, a jego użytkowanie też nie jest najlepszym pomysłem. No cóż, od czego głowa. Dzielnicowy pomyślał i postanowił umyć nogi w umywalce. Niestety obiekt jego celu higienicznego, liczący dobrze ponad dwadzieścia pięć lat, rozsypał się przy pierwszym podejściu, a w zasadzie pierwszym wsadzeniu do niego nogi. Umywalka pękając zraniła dzielnicowego w nogę i zaczął się problem. Policjant ów spędził trochę czasu na zwolnieniu lekarskim, po czym wystąpił do pracodawcy o odszkodowanie. Dalszą część opisu pominę oddając głos treści protokołu powypadkowego w części opinii o wypadku (wyciąg z oryginalnego tekstu):

„...5. Ustala się, że powyższy wypadek jest/ nie jest wypadkiem w związku z pełnieniem służby w Policji, co uzasadnia się następująco:*

Zdarzenie nastąpiło w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych przez poszkodowanego – bez praw odszkodowawczych zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 16.12.1972 r. (z późniejszymi zmianami) o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków, rażąco niedbałe działanie poszkodowanego....”

Oczywiście jak zapewne szanowny Czytelnik się domyśla, nie jest to koniec problemów kolegi dzielnicowego. Jako strona w postępowaniu powypadkowym policjant został pouczone o możliwości złożenia uwag i zastrzeżeń do protokołu. W wymaganym terminie złożył pismo na ręce swojego bezpośredniego przełożonego p.o. kierownika Rewiru Dzielnicowych i... dowiedział się od komendanta, że przekroczył termin. W ocenie związku jest to oczywiście jawne naciąganie faktów, gdyż dzielnicowy złożył zastrzeżenia na piśmie w siódmym dniu od doręczenia mu odpisu protokołu, a więc zgodnie z terminem i posiada na ten fakt pisemne pokwitowanie przełożonego. Oczywiście odmowa rozpatrzenia zastrzeżeń skutkowałą odwołaniem





do wyższego przełożonego, który zgodnie z zasadą „ręka rękę myje” w podobnym tonie do protokołu powypadkowego odmówił policjantowi wypłaty świadczenia.

W tym miejscu przytoczę fragment treści pisma, jakie otrzymał policjant, które „poucza” go zasadności mycia nóg po służbie (wyciąg z oryginalnego tekstu):

„...Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej- z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz.U Nr 169 poz. 1650) brodziki do mycia nóg powinny być instalowane w umywalniach dla pracowników narażonych na zabrudzenie nóg.

Ponadto zgodnie z ww. przepisem brodziki te nie są wymagane dla pracowników zatrudnionych przy pracach na otwartej przestrzeni – poza terenem zakładu pracy, Należy zauważyć, że dzielnicowi nie pełnią służby w warunkach narażenia na zabrudzenie nóg. Ponadto zgodnie z Zarządzeniem Nr 15/99 z dnia 23.09.1999 w sprawie metod i form wykonywania zadań przez dzielnicowego i kierownika rewiru dzielnicowych pobyt dzielnicowych na terenie jednostki wynosi maksymalnie 40% ośmiogodzinnego wymiaru służby, co stanowi niespełna trzy godziny, natomiast pozostała część czasu przeznaczona jest na obchód – na otwartej przestrzeni, poza terenem jednostki.

W związku z powyższym zgodnie z ustawą

z dnia 16.12.1972 r. (art. 4 ustęp 1) odszkodowanie z tytułu poniesionego uszczerbku na zdrowiu po zaistniałym wypadku poszkodowanemu nie zostanie wypłacone...”

Ręce, a w zasadzie nogi opadają po przeczytaniu takiej argumentacji. W tej sytuacji nic nam nie pozostało poza skierowaniem sprawy do sądu rejonowego, aby ten rozpatrzył zasadność „przemysleń” strony służbowej na temat prozy życia, czyli mycia nóg po służbie. Swoją drogą na zakończenie warto dodać, że od bez mała roku 2005 na sanitariatach jednostki, w której miało miejsce to zdarzenie, ciąży decyzja Inspekcji Sanitarnej MSWiA co do konieczności przywrócenia ich do stanu używalności, a te prace do lipca 2007 r. nie zostały jeszcze wykonane.

Podsumowując ten smutny tekst nasuwa się refleksja, że stronie służbowej wygodniej lub z oszczędności odmówić policjantowi odszkodowania i liczyć się z niekorzystnym wyrokiem sądowym w tej sprawie (i poniesieniem jeszcze większych kosztów) niż zapewnić mu godziwe warunki pracy i to, aby jako funkcjonariusz bodaj najważniejszej instytucji państwowej najzwyczajniej w świecie nie śmierdzał po służbie. Polska – “tanie państwo” – to hasło aktualne każdego dnia.

C.D.N.



Zawirowania

„Opracowywany „test uczciwości funkcjonariusza” ma być jednym z nowych instrumentów zwalczających korupcję w Policji – zapowiadał były już wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Zbigniew Rau. Test ma być czymś w rodzaju prowokacji policyjnej, która ma sprawdzić czy funkcjonariusze są skłonni popełnić przestępstwo w czasie pełnienia służby. Funkcjonariusz będzie wzywany do zaaranżowanych czynności służbowych, podczas których będzie dokładnie obserwowany. – Jeżeli podczas takiej obserwacji nie dopuści się np. kradzieży lub nie da się skorumpować to będzie to świadczyło o jego niewinności, a jeżeli popełni przestępstwo – to będzie dowód jego winy”. (27.06.2007 r., PAP)

PROWOKATOR

W kategoriach moralnych ocena prowokacji jest (i pewnie pozostanie) negatywna. Prowokator, jako typ podżegacza, kojarzy się z kimś wyjątkowo obszłigłym i godnym potępienia. Ocena ta znajduje również swój wyraz w normach prawa karnego. Na podstawie art. 24 Kodeksu karnego odpowiada jak za podżeganie ten, kto w celu skierowania przeciwko innej osobie postępowania karnego nakłania ją do popełnienia czynu zabronionego.

Wobec prowokatora nie można odstąpić od wymierzenia kary lub jej złagodzić, nawet wtedy, gdy dobrowolnie zapobiegł dokonaniu przestępstwa, albo gdy tylko usiłowano go dokonać.

Jednakże, w celu skutecznego ścigania sprawców niektórych przestępstw, ocenianych jako szczególnie niebezpieczne, ustawodawca dopuścił stosowanie tzw. „prowokacji policyjnej”. Katalog ten jest zamknięty i szczegółowo określony w art. 19 ustawy o Policji.

Działania Policji mogą w takim przypadku polegać na dokonaniu w sposób niejawnym nabycia, zbycia lub przejęcia przedmiotów pochodzących z przestępstwa, ulegających przepadkowi, albo których wytwarzanie, posiadanie, przewożenie lub którymi obrót są zabronione, a także na przyjęciu lub wręczeniu korzyści majątkowej.

Celem takiej prowokacji nie może być jednak testowanie silnej woli, uczciwości ani charakteru człowieka i jego skłonności do popełnienia przestępstwa. Ustawa o Policji w art. 19 a wyraźnie wskazuje, że podjęcie tych czynności musi być poprzedzone uzyskaniem wiarygodnych informacji o popełnionym przestępstwie, a ich realizacja ma na celu uzyskanie dowodów oraz ustalenie jego sprawców.

Użyło mi nieco, gdy przeczytałem dalej w informacji PAP, iż przeprowadzenie testu na policjantach będzie kontrolowane administracyjnie – tak jak instytucja

świadka koronnego – przez prokuraturę i sąd, a nowa procedura będzie wdrożona dopiero po dokładnych opracowaniach prawnych. Czyli... nigdy – chyba, że zmieni się ustawę.

Nie wystarczy mieć pomysła, jak to mawia Ferdek Kiepski. Inna ustawa, jaką jest Kodeks postępowania administracyjnego, w art. 6 stanowi wyraźnie, iż organy administracji publicznej (Policja też) działają na podstawie przepisów prawa. Konieczne jest zatem, żeby każdy pomysł, nawet w szczytnym celu, miał podstawy prawne.

Wyobraźmy sobie, czysto hipotetycznie, że biedny i uczciwy do tej pory policjant, mający na utrzymaniu bezrobotną żonę i sześcioro dzieci, podczas takiego testu skusi się na milion dolarów. I co z nim wtedy pocniemy? Z całą pewnością nie będzie można wykorzystać dowodów z takiej akcji w postępowaniu karnym, chyba że przeciwko jej organizatorom (prowokator – jest to człowiek, który nakłania inną osobę do popełnienia czynu zabronionego, nie po to, aby czyn ten został popełniony, ale po to, by skierować postępowanie karne przeciwko nakłanianej osobie).

No to może postępowanie dyscyplinarne? I tutaj znowu staje na przeszkodzie Kodeks karny i art. 235 w brzmieniu: kto, przez tworzenie fałszywych dowodów lub inne podstępne zabiegi, kieruje przeciwko określonej osobie ściganie o przestępstwo, wykroczenie lub przewinienie dyscyplinarne albo w toku postępowania zabiegi takie przedsięwzię, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Prowokacja jest jednak jakimś podstępnym zabiegiem. A może tak, przed „testem na

uczciwość” uprzedzimy wytypowanego do niego policjanta, że to tylko ćwiczenia i obiecane miliona dolarów nigdy nie zostanie. Każdy ma prawo do wygłupu... raz w roku. Oby nie częściej.

Wir

W sierpniowym numerze „Policji 997” zamieszczono komentarz przewodniczącego ZG NSZZ P Antoniego Dudy do propozycji w sprawie „testu uczciwości funkcjonariusza”. W komentarzu zwrócono uwagę, że obecnie obowiązująca ustawa o Policji dopuszcza stosowanie prowokacji w stosunku do osób podejrzewanych o popełnienie przestępstw wymienionych w ustawie. “Zdaniem ZG NSZZ P przepis ten jest całkowicie wystarczający i nie ma potrzeby, aby szczególnie „wyróżniać” policjantów dodatkowym testem.” Wachlarz możliwości, jakimi dysponuje BSW w celu udowadniania policjantom zachowań niezgodnych z prawem, uznano w opinii ZG za „wystarczające uprawnienie w stosunku do stanu zagrożenia”, tym bardziej, że za stan dyscypliny „odpowiedzialni są przede wszystkim bezpośredni przełożeni”. Pomysł na „test uczciwości funkcjonariusza” świadczy zdaniem ZG o braku zaufania do policjantów oraz sugeruje ich wyjątkową podatność na korupcję, co nie jest poparte żadnymi dowodami. „Przenoszenie doświadczeń i propozycji rozwiązań ze Stanów Zjednoczonych – stwierdził przewodniczący ZG – pozostaje w takiej proporcji, jak pensja funkcjonariusza amerykańskiego i polskiego.



Myśli

NIEUGŁĄDZONE

prof. Bronisław Łagowski – publicysta polityczny

Polacy mają zakłóconą percepcję czasu: to, co dawno minęło, wydaje im się rzeczywiste i aktualne, a to, co naprawdę aktualne i co teraz musi być rozstrzygnięte, traktują jako problem publicystyczny, kwestię słowną, bez esencji i bez egzystencji. Odpowiedzialność wchodzi w grę jedynie w stosunku do spraw przedawnionych, za politykę, którą się robi obecnie, nikt się odpowiedzialnym nie czuje.

„Przegląd”

Ryszard Kapuściński – mistrz reportażu

Całe życie – to wychodzenie naprzeciw swojego losu.

„Gazeta Wyborcza”

Władysław Stasiak – minister SWiA

Jeżeli pracujemy na rzecz społeczeństwa, nie możemy mu mówić, co jest dla niego dobre. Musimy o to pytać.

„Policja 997”

insp. Tadeusz Budzik – komendant główny Policji

Odkąd zajmuję stanowiska kierownicze, wyznaję zasadę, że miło być kimś ważnym, ale ważniejsze, żeby być kimś miłym. Problemy trzeba rozwiązywać spokojnie i szukać drogi wyjścia.

„Policja 997”

Olga Tokarczuk – pisarka

Wydaje mi się, że ludzie pozbawieni wiary religijnej czy przynależności do większych religijnych systemów muszą się zachowywać tak, jakby Bóg istniał.

„Gazeta Wyborcza”

prof. Jan Widacki – prawnik, adwokat

W dniu 25 września 1789 r. Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął 10 poprawek do konstytucji uchwalonej dwa lata wcześniej. Jedną z nich, opatrzona numerem V („piąta poprawka”) głosiła, że nikt nie może być zmuszony do składania świadectwa przeciwko sobie. Zakaz obowiązku samooskarżenia stał się zasadą konstytucyjną na równi z zasadą wolności słowa, prasy i petycji, nienaruszalności mienia przez zakaz stosowania samowolnej rewizji czy zasadą zakazu stosowania okrutnych kar.

„Przegląd”

prof. Richard Rorty – filozof amerykański (niedawno zmarły)

Dzisiejszy system więziennictwa (w USA – MAT) jest światem dla siebie – trochę tak, jak kompleks wojskowo-przemysłowy. Sądzę, że istnienie „klasy przestępców” leży w interesie tego systemu, którego część znalazła się dziś w prywatnych rękach – bogatych ludzi mających dostęp do władzy.

„Gazeta Wyborcza”

Maciej Rybiński – felietonista

Człowiek jest zdolny do wszystkiego, z wyjątkiem zrozumienia własnego chamstwa.

„Rzeczpospolita”

Grzegorz Ziemiak – zawodowy lobbysta

Różnica między lobbystą a aferzystą jest mniej więcej taka, jak między małżeństwem a prostytutką. Elementy są podobne, ale istota i środki działania – zupełnie inne.

„Gazeta Wyborcza”

Antoni Duda – przewodniczący ZG NSZZ Policjantów

Głosowali jak chcieli, wybrali kogo trzeba.

powiedziane w kuluarach

wybrał MAT





WYRYWKOWY PRZEGLĄD PRASY

...i nie tylko

“precyzyjnym systemem wynagrodzeń”, jednak bez podawania konkretnych informacji w sprawie wysokości zarobków.

Stworzone w Bydgoszczy i Poznaniu w ramach tzw. oddolnej inicjatywy reklamy policyjne – pisze A. Szulc – nie zawsze niestety trzymają się faktów i zdarza się, że wywołują wśród młodzieży w kinach salwy śmiechu. Tymczasem przywoływane w artykule szacunki NSZZ Policjantów mówią o możliwym jeszcze w tym roku odejściu ze służby

nawet 10 tysięcy funkcjonariuszy, a szansa, że na ich miejsce trafią wkrótce rzesze młodych, sprawnych fizycznie i dobrze wykształconych naszych rodaków, jest nikła. Poza tym “koń, jaki jest, każdy widzi” i reklama reklamą, a młodzi Polacy widzą, jak traktowani są policjanci i do jakich celów ich się używa. Przytaczane opinie internautów z Internetowego Forum Policyjnego świadczą o depresjach, nerwicach i braku motywacji do pracy wśród wielu już pracujących policjantów.

Zaproszenie do Policji

“Policja reklamuje w kościele i w kinie – pisze Anna Szulc w numerze 38 “Przekroju” z 20 września – że ma wolne etaty. I robi wszystko, by nikt nie chciał pracować w jej szeregach.” Autorka opisuje przygotowany przez KMP w Poznaniu film mający zachęcać do pracy w Policji. “Ze spotu – pisze Anna Szulc – wynika, że poznańscy policjanci to przede wszystkim uzbrojeni po zęby komandosi. W przerwach między uprawianiem sztuk walki, strzelaniem i bohaterskimi akcjami zakończonymi rzucaniem groźnych przestępców na głębę jeżdżą na rącznych koniach, pływają motorówkami w towarzystwie równie bohaterskich jak policjanci psów i fotografują się na rowerach w łagodnym świetle zachodzącego słońca.” Z kolei w Bydgoszczy hasło “Zostań policjantem, uzupełnij szeregi” umieszczono w budynkach użyteczności publicznej, a także przy trasach przejazdu tramwajów i autobusów. Na mocy porozumienia bydgoskiej KWP z ordynariuszami diecezji bydgoskiej, toruńskiej i włocławskiej apel w sprawie naboru do Policji stanowi również element niedzielnych mszy świętych. W kampanii uczestniczą także telewizja i multikina, w których do pracy w Policji zachęca się m.in.

Policjanci z PUP-u ?

Mimo to np. w Łodzi – o czym donosi portal naszemiasto.pl – 8 października około 50 osób chcących zatrudnić się w Policji stawilo się w Powiatowym Urzędzie Pracy. – Chciałbym mieć stabilną pracę – mówi jeden z kandydatów, który wcześniej pracował jako przedstawiciel handlowy w firmie montującej okna. Wśród chętnych do pracy w Policji są też marzyciele i ideowe kobiety. – Zawsze marzyłam, by być policjantką – mówi jedna z nich. To praca pełna wyzwania.

W chwili obecnej w Łodzi brakuje ok. 100 policjantów.

Kto ma jechać radiowozem ?

O specyficznych problemach dotyczących policjantów już pracujących donosi portal naszemiasto.pl w Gdańsku i Wrocławiu. W człuchowskiej Komendzie Powiatowej Policji w woj. pomorskim co piąty funkcjonariusz nie ma uprawnień do prowadzenia radiowozów ze względu na przepisy, uniemożliwiające wykonywanie tej czynności osobom ze zbyt krótkim stażem służby. Część funkcjonariuszy, którzy wcześniej zgłosili akces do Policji, nie posiada prawa jazdy. Podobna sytuacja występuje w części komisariatów na Dolnym Śląsku. W niektórych jednostkach aż jedna czwarta funkcjonariuszy nie ma prawa jazdy i uprawnień do kierowania radiowozem. Zdaniem przełożonych policjant, który potrzebuje kierowcy, aby pojechać na jakieś nagłe zdarzenie w mieście albo ruszyć w pościg za groźnym bandytą, nie jest w pełni dyspozycyjny, tymczasem nikogo nie można zmusić do zdobycia uprawnień, których uzyskanie obciąża prywatną kieszeń policjanta. Poinformowani o problemie przedstawiciele MSWiA i KGP wyrazili zdziwienie, gdyż wcześniej nic o tym nie wiedzieli.

Podejrzani komendanci

O znacznie poważniejszych problemach donosi "Gazeta Wyborcza" we Wrocławiu. Jak się okazuje, dwaj komendanci Policji i jeden zastępca są podejrzani w śledztwie prowadzonym przez legnicką prokuraturę, która wyjaśnia okoliczności szkoleń prowadzonych w Złotorii przez prywatną fundację, używającą w tym celu policyjnej broni, amunicji i radiowozów. Wstępne ustalenia wskazują na bezprawne działanie policjantów oraz prowadzenie szkoleń w czasie pełnienia służby, na polecenie komendanta lub jego zastępcy. Polecenia te mieli wydawać dwaj kolejni szefo-

wie komendy w Złotorii: emerytowany, Bogusław L. i szefujący następnie KPP w Świdnicy Andrzej K., a także jeden z zastępców Adam B. Wszystkim trzem postawiono pod koniec września zarzuty niedopełnienia obowiązków służbowych, działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i umożliwienia osobom postronnym korzystania ze służbowej broni i amunicji. Andrzej K. i Adam B. Zostali też zawieszni w czynnościach służbowych. Za zarzucane czyny grozi im do 10 lat pozbawienia wolności.

Bizancjum w Warszawie

Z istic bizantyjskim rozmachem – donosi radio RMF – zaplanowano remont wejścia do gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Remont ma kosztować 250 tysięcy złotych, a powodem tych kosztów mają być m.in. nowe podgrzewane schody, odnowione dwie kolumny, a także odświeżone zadaszenie nad schodami. Same schody (w liczbie siedmiu) będą kosztować 78 tysięcy złotych. Remont wynika jeszcze z planów podjętych za kadencji Ludwika Dorna jako ministra SWiA. Zdaniem dyrektora generalnego w ministerstwie Roberta Bartolda nie są to żadne luksusy, ale "inwestowanie w dobro wspólne".

A może by tak w ramach inwestowania w dobro wspólne zainwestować w remonty komisariatów ?

Opracował KOT





Jasnogórskie Spotkanie Środowiska Policyjnego

SZTANDAR DLA STOWARZYSZENIA

Tegoroczne, szóste już, Jasnogórskie Spotkanie Środowiska Policyjnego miało szczególny charakter – towarzyszyło mu uroczyste nadanie sztandaru Ogólnopolskiemu Stowarzyszeniu „Rodzina Policyjna 1939”.

W dzień święta patrona Policji św. Michała Archanioła do Częstochowy przybyło ok. pięciu tysięcy osób: funkcjonariuszy ze wszystkich garnizonów, policyjnych emerytów i członków stowarzyszeń policyjnych. Wśród oficjalnych gości byli m.in. marszałek prof. Andrzej Stelmachowski, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Władysław Stasiak, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa minister Andrzej Przewoźnik, komendant główny Policji insp. Tadeusz Budzik wraz z zastępcami insp. Arkadiuszem Pawełczykiem i insp. Tadeuszem Skibą, kome-

dant wojewódzki Policji w Katowicach mł. insp. Zbigniew Stawarz.

Uczestnicy spotkania przeszli spod archikatedry na Jasną Górę, składając po drodze kwiaty pod pomnikiem ks. Jerzego Popiełuszki i Grobem Nieznanego Żołnierza w Alei Sienkiewicza. Przybyłych, przed rozpoczęciem mszy świętej, powitał przeor sanktuarium o. Bogdan Waliczek.

– Kochani, bądźcie serdecznie powitani u Maryi, naszej matki – zwrócił się do pątników-policyjantów. – Do tej pielgrzymki przygotowujecie się długo. Przybywacie, żeby zawierzyć Maryi swój los, los swoich bliskich, przyszłość waszego stanu, waszego zawodu, który jest bardzo trudną pracą.

Mszę świętą koncelebrowało 40 kapłanów pod przewodnictwem krajowego duszpasterza Policji bpa Mariana Dusia, który poświęcił również figurę św. Michała Archanioła dla Komendy Powiatowej Policji w Lesznie. W swojej homilii zwrócił się on do funkcjonariuszy z następującymi słowami: „Jak w rzadko której posłudze społecznej, świadomość granicy między dobrem a złem musi być, drodzy policjanci, niezwykle mocna w waszych sercach. Stąd wasza obecność tutaj, przed Matką Bożą, która przyniosła światu Chrystusa. On jest nadprzyrodzonym światłem, w którego blasku widać moralne granice ludzkich zachowań, myśli i pragnień”.

Akt fundacyjny sztandaru odczytał insp. Grzegorz Jach, przypominając historię powstania



Spółecznego Komitetu Fundacji Sztandaru i jego starania o opracowanie projektu, zebranie pieniędzy na wykonanie zaszczytnego znaku i wreszcie przygotowanie ceremonii jego nadania „(...) w miejscu historycznym dla narodu polskiego, u stóp Maryi, Pani Jasnogórskiej, Hetmanki Rzeczypospolitej”. Przewodniczącym komitetu został minister Andrzej Przewoźnik, wiceprzewodniczącymi: prezes Zarządu „Rodziny Policyjnej 1939”, zastępca komendanta głównego Policji insp. Arkadiusz Pawelczyk i przewodniczący ZG NSZZ Policjantów Antoni Duda. Honorowy patronat objęli: prezydent RP Lech Kaczyński, prymas Polski kard. Józef Glemp, minister SWiA Władysław Stasiak, komendant główny Policji insp. Tadeusz Budzik, metropolita górnośląski abp Damian Zimoń, rektor Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie gen. Kazimierz Szwajcowski.

W imieniu prezydenta RP głos zabrał marszałek prof. Andrzej Stelmachowski, który powiedział m.in.: „Podczas drugiej wojny światowej w kampanii wrześniowej i działaniach konspiracyjnych polscy policjanci zapisali piękną kartę w księdze naszych dziejów. Zapłatą za ich patriotyzm i bohaterstwo były represje, aresztowania, tortury i śmierć z rąk funkcjonariuszy NKWD. (...) Pragniemy oddać hołd im wszystkim, którzy cierpieli prześladowania i zostali zamordowani,



którzy do końca pozostali wierni swoim najwyższym wartościom: niepodległości Ojczyzny i bezpieczeństwu Jej obywateli”.

Następnie w drzewce zostały wbite gwoździe honorowe, a sztandar poświęcił bp Duś. Odczytany został akt nadania: „W dowód najwyższego szacunku i uznania za kultywowanie i krzewienie chlubnych tradycji rodzin policyjnych; otaczanie pamięcią miejsc wiecznego spoczynku bestialsko zamordowanych w 1940 roku w ZSRR funkcjonariuszy i pracowników Policji Państwowej oraz ich rodzin; niezłomną, wieloletnią walkę o: przywrócenie prawdy o zbrodni w Otaszkowie, Twerze i Miednoje oraz honoru niewinnym ofiarom, godne uszanowanie ich czynów i zasług dla Ojczyzny oraz miejsca w historii Polski, nadaję Ogólnopolskiemu Stowarzyszeniu „Rodzina Policyjna 1939” w Katowicach sztandar, jako znak uosabiający Rzeczpospolitą Polską – symbol najwyższych wartości, godności i honoru, tożsamości i pamięci jednoczącej pokolenia rodzin policyjnych, ufundowany przez Radę Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa oraz inne instytucje państwowe i społeczne. Podpisał: Andrzej Przewoźnik”.

Z rąk przewodniczącego Rady Pamięci Walki i Męczeństwa sztandar odebrała Maria Nowak, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939” w Katowicach.

Po ceremonii wręczenia sztandaru głos zabrał minister SWiA Władysław Stasiak, mówiąc m.in.:

Na stronie głównej płata sztandaru (czerwonej barwy) znajduje się 37-centymetrowy wizerunek orła białego zgodny z normami sztandarów państwowych. Korona, dziób i szpony haftowane są złotym szyschem, reszta – srebrnym. Pod godłem umieszczono napis: „OSTASZKÓW – TWER – MIEDNOJE 1940”. Na drugiej stronie (barwy granatowej) w centrum uwidoczniona jest odznaka Stowarzyszenia: krzyż i litery „RP”, a nad nimi gołębica z rozłożonymi skrzydłami. Nad odznaką znajduje się napis: „Katowice”.

Głowica sztandaru wykonana jest z białego metalu i składa się z puszki oraz tulei, w którą wkłada się drzewiec. Na przedniej ścianie puszki widnieje napis: „Gloria Victis”, na tylnej – „Ogólnopolskie Stowarzyszenie >>Rodzina Policyjna 1939<<”. Wewnątrz podstawy umieszczono miniaturowy akt nadania sztandaru.





„Polska, polskie społeczeństwo bardzo potrzebuje Policji, ale bardzo potrzebuje Policji, która zna i rozumie swoją misję, zna i rozumie swoją służbę. (...) Bardzo dobrze się stało, że właśnie tu na Jasnej Górze nastąpiło poświęcenie i przekazania sztandaru Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939”. Sztandar bowiem to zawsze znak – znak, który wyraża to, w co się wierzy, co się czci; to, co się uważa. I tak jest w tym przypadku. Sztandar Rodziny Policyjnej to znak zwycięstwa prawdy nad oszustwem i kłamstwem, pamięci nad niepamięcią, nad manipulacją, nad zapomnieniem. Ale to jest także sztandar, który jest sztandarem dumy całego środowiska policyjnego ze swojej przeszłości, ze swojej tożsamości, z tradycji polskiej Policji”.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego Spotkań Jasnogórskich, wszystkim przybyłym gościom honorowym, pocztom sztandarowym, policjantom i emerytom policyjnym, ich rodzinom oraz, oczywiście, przeorowi o. Waliczkowi i o. Paulinom, którzy gościnnie przyjęli policyjną społeczność na Jasnej Górze, podziękował przewodniczący ZG NSZZ Policjantów Antoni Duda. Przywołał on też pamięć, nieżyjącego już Witolda Banasia, inicjatora powstania i współtwórcy Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939”.

Po Eucharystii delegacja środowiska policyjnego przeszła do Kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej, gdzie pomodlono się przed Cudownym Obrazem Królowej Polski oraz tablicy-płaskorzeźbie „Gloria Victis” – „Chwała Zwycięzonym” ku czci 13 tysięcy policjantów, którzy stracili życie w sowieckich obozach, wmurowanej w ścianę kaplicy podczas pierwszej pielgrzymki Policji. Maria Nowak odczytała akt zawierzenia pomordowanych Matce Bożej, a potomkowie przedwojennych funkcjonariuszy, skupieni w Stowarzyszeniu, złożyli wieńce. Na zakończenie uroczystości bp Duś zawierzył w opiekę „Hetmance Rzeczypospolitej” całe środowisko policyjne.

Przek.

Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939” powstało w listopadzie 1990 roku. Liczy ok. 2 tys. członków – potomków policjantów pomordowanych w 1940 roku przez NKWD w Kalininie (Twerze) z rozkazu naczelnych władz ZSRR. Skupieni w 15 oddziałach terenowych, otaczają czcią, pamięcią i opieką miejsca wiecznego spoczynku funkcjonariuszy i pracowników cywilnych Policji Państwowej.

09.07.-10.07.2007 r. – narada kadry kierowniczej Policji: ZG NSZZ P reprezentował Antoni Duda

18.07.2007 r. – posiedzenie Prezydium ZG NSZZ Policjantów

18.07.2007 r. – spotkanie przedstawicieli związków zawodowych reprezentujących funkcjonariuszy i pracowników Policji i Straży Granicznej z podsekretarzem stanu w MSWiA Zbigniewem Rauem; ZG NSZZ P reprezentowali Antoni Duda, Andrzej Szary i Tomasz Krzemieński

19.07.2007 r. – uroczystość pod obeliskiem „Poległym Policjantom – Rzeczpospolita Polska” upamiętniająca 88. rocznicę powołania Policji w niepodległej RP; ZG NSZZ P reprezentował Tomasz Krzemieński

22.07.2007 r. – centralne obchody Święta Policji w Zamościu; ZG NSZZ P reprezentowali Antoni Duda i Adam Chyliński (artykuł s. 10)

23.07.2007 r. – obchody Święta Policji w Katowicach; ZG NSZZ P reprezentował Antoni Duda

23.07.2007 r. – spotkanie komisji nt. nowych wzorów umundurowania policjantów; ZG NSZZ P reprezentował Jerzy Hołownia

26.07.2007 r. – obchody Święta Policji w Kędzierzynie Koźlu; ZG NSZZ P reprezentował Antoni Duda

24.08.2007 r. – spotkanie Komendanta Głównego Policji insp. Tadeusza Budzika z przedstawicielami Prezydium ZG NSZZ P – Antonim Dudą i Markiem Osiejewskim; w spotkaniu uczestniczył również pełnomocnik KGP do kontaktów ze związkami zawodowymi mł. insp. Jan Gaładyk

25.08.2007 r. – zmarł nagle Ryszard Hrycyk, wieloletni redaktor graficzny „Związkowego Przeglądu Policyjnego”; uroczystości pogrzebowe odbyły się w Warszawie i w Rzeszowie w dniach 31.08.-01.09.2007 roku (relacja i wspomnienie M. Tabora – s. 34 – 40)

27.08.-28.08.2007 r. – posiedzenie Komitetu EuroCOP w Luksemburgu, podczas którego Polska uzyskała status obserwatora tej międzynarodowej organizacji; ZG NSZZ P reprezentowali Antoni Duda, Tomasz Krzemieński i tłumacz Agnieszka Lech (artykuł s. 41)

29.08.2007 r. – posiedzenie Prezydium Forum Związków Zawodowych w Pieczyskach; ZG NSZZ P reprezentował Antoni Duda

Kronika Związkowa

02.09.2007 r. – uroczystości na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje; ZG NSZZ P reprezentował Marek Osiejewski

05.09.2007 r. – posiedzenie Głównej Komisji Rewizyjnej NSZZ Policjantów

07.09-08.09.2007 r. – obchody 10-lecia utworzenia Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach ; ZG NSZZ P reprezentowali Jerzy Hołownia i Grażyna Witkowska (artykuł s. 30)

10.09.2007 r. – posiedzenie zespołu powołanego decyzją nr 614 Komendanta Głównego Policji w sprawie opracowania nowych szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia zasadniczego policjantów; ZG NSZZ P reprezentowali Antoni Duda i Leszek Kałuża

11.09.2007 r. – posiedzenie Prezydium ZG NSZZ Policjantów

12.09.2007 r. – spotkanie komisji nt. nowych wzorów umundurowania policjantów ; ZG NSZZ P reprezentowała Grażyna Witkowska

14.09.2007 r. – finał ogólnopolskich zawodów “Patrol Roku” w Słupsku; ZG NSZZ P reprezentował Jerzy Hołownia

19.09.2007 r. – posiedzenie Zarządu Głównego NSZZ Policjantów

22.09.2007 r. – Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Policjantów w Biegach Przelajowych; ZG NSZZ P reprezentował Ignacy Krasicki

25.09.2007 r. – wystąpienie ZG NSZZ Policjantów do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Władysława Stasiaka w związku z nieuwzględnieniem stanowiska ZG przy podpisywaniu rozporządzenia z dnia 21 września 2007 roku (zdaniem Związku celowe byłoby objęcie regulacją również policjantów zaszerogowanych w grupach 3 i 5)

25.09.2007 r. – wystąpienie ZG NSZZ Policjantów do Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego o podpisanie rozporządzenia w sprawie wielokrotności kwoty bazowej stanowiącej przeciętne uposażenie policjantów w roku 2008 gwarantującego policjantom średni wzrost płac o ok. 500 zł brutto

30.09.2007 r. – VI Jasnogórskie Spotkanie Środowiska Policyjnego; Prezydium ZG NSZZ P reprezentowali Antoni Duda i Marek Osiejewski (artykuł s. 58)

03.10.2007 r. – posiedzenie zespołu NSZZ Policjantów ds. płac

04.10.2007 r. – posiedzenie Prezydium Forum Związków Zawodowych; ZG NSZZ P reprezentowali Antoni Duda i Józef Partyka

08.10.2007 r. – wystąpienie Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych do Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego o podpisanie rozporządzenia w sprawie wzrostu wielokrotności kwoty bazowej dla funkcjonariuszy o wskaźnik 0,30 poczynając od stycznia 2008 roku

11.10.2007 r. – podsumowanie ogólnopolskich zmagania o tytuł “Dzielniczego Roku” ; ZG NSZZ P reprezentował Antoni Duda

12.10.2007 r. – zawody strzeleckie o puchar Komendanta Głównego Policji i przewodniczącego ZG NSZZ Policjantów ; Zarząd Główny NSZZ P reprezentował Jerzy Hołownia

16.10.2007 r. – posiedzenie zespołu ds. nowelizacji rozporządzenia płacowego MSWiA powołanego decyzją nr 614 Komendanta Głównego Policji ; ZG NSZZ P reprezentowali Antoni Duda i Leszek Kałuża

22.10.2007 r. – uroczystość wręczenia sztandaru Zarządowi Wojewódzkiemu NSZZ Policjantów w Poznaniu ; Prezydium ZG NSZZ P reprezentowali Antoni Duda, Jerzy Hołownia i Andrzej Szary (artykuł s. 18)

24.10.2007 r. – posiedzenie Komisji Negocjacyjnej ZG NSZZ P, która upoważniła przewodniczącego ZG Antoniego Dudę do podpisania wspólnego komunikatu w sprawie uzgodnienia warunków i zasad podziału środków finansowych przeznaczonych na wzrost uposażeń policjantów w 2008 roku (artykuł nt. podwyżek oraz tekst komunikatu s. 4 – 9)

25.10.-26.10.2007 r. – posiedzenie Komisji Statutowej NSZZ Policjantów

29.10.-30.10.2007 r. – posiedzenie Prezydium Forum Związków Zawodowych z udziałem Antoniego Dudy i Józefa Partyki



Sierż. szt. Janusz Królikowski



Z PSEM NA ROWERZE

Od czternastu lat służy w Policji. Od czterech startuje w bikejoringu, jednej z dyscyplin sportów psich zaprzęgów. Jest związkowcem na warszawskiej Pradze Południe.

Do Policji trafiłem w 1993 r. – mówi sierż. szt. Janusz Królikowski z sekcji ds. nieletnich i patologii KRP VII w Warszawie. – Od dawna o tym myślałem, było to spełnienie moich marzeń.

Do komisariatu na ul. Umińskiego na warszawskiej Pradze Południe sierżant Królikowski dojeżdża rowerem. – W zależności od pogody mam trasę dłuższą 35 km i krótszą 23 km – śmieje się. – Gdy mam pierwszą zmianę,

a nie pada to po służbie do godziny osiemnastej robię od razu popołudniowy trening.

NAJPIERW BYŁO KOLARSTWO

Janusz Królikowski przygodę ze sportem zaczął w 14. roku życia. – Pierwszy rower wyścigowo-turystyczny kupił mi ojciec – wspomina. – Trafiłem do klubu sportowego „Orzeł” i tu odnosiłem pierwsze sukcesy. Jako junior



zdoylem I klasę sportową, a potem przechodząc do seniorów potwierdziłem umiejętności także zdobywając I klasę. Wtedy, żeby to osiągnąć trzeba było być w piątce najlepszych w Polsce.

Królikowski startował zarówno na torze, jak i szosie. W czasie służby wojskowej ścigał się w klubie „Orzeł” w Łodzi. Po wojsku chciał przejść do warszawskiego „Poloneza”, który prowadził Ryszard Szurkowski, ale czasy dla sportu w stolicy nie były najlepsze.

Niemal u progu kariery zrezygnował z wyścigów, gdyż jak sam dziś przyznaje – nie było go na nie stać.

Założył rodzinę, urodził mu się syn. zaczął pracę w Policji. Kondycję podtrzymywał jeżdżąc rowerem. Potem przyszła na świat córka.

PSIE OCZY

Fascynacja sportami psich zaprzęgów zaczęła się trochę przez przypadek. – Dowiedziałem się, że w schronisku na Paluchu jest w stanie agonalnym suczka rasy Syberian Husky – mówi sierżant Królikowski. – Po-

jechałem tam i gdy zobaczyłem jej oczy wiedziałem, że muszę ją zabrać. Nikt nie dawał jej szansy na przeżycie. Nawet weterynarze tłumaczyli, że nie warto wydawać pieniędzy na lekarstwa, bo ten pies w ciągu kilku dni zdechnie. Jednak jej oczy mówiły co innego. W całym zniszczonym ciele tylko one jeszcze żyły, wręcz pałały niesamowitą chęcią życia. Po miesiącu pies zaczął samodzielnie jeść. Potem zaczęliśmy biegać, bo ta rasa wymaga dużo ruchu. Ja jechałem rowerem, a Lena biegła.

BIKEJORING

I tak właśnie wygląda klasyczny bikejoring – jedna z konkurencji sportów psich zaprzęgów. Pies na specjalnej uprzęży biegnie, a człowiek pedałuje na rowerze. Na leśnej pofałdowanej trasie rozwijane są prędkości do 45 km/h! Na jednych z ostatnich zawodów Janusz Królikowski wraz z suką Korą osiągnął średnią prędkość 33 km/h. Siła psa bardzo przydaje się przy podjazdach. Trzeba jednak umiejętnie wykorzystywać jego szybkość, aby zwierzak dotrwał w dobrej kondycji do mety.

Pierwszy start warszawskiego policjanta trzy lata temu w zawodach w bikejoringu był dla wszystkich zaskoczeniem. Stanął w szranki z ludźmi uprawiającymi ten sport od dawna i... wygrał. Ci, którzy wtedy z nim przegrali za miesiąc pojechali na mistrzostwa świata. – Ja oczywiście nie pojechałem, bo mnie przecież nikt nie znał – wspomina po latach.





– Mój wyczyn potraktowano chyba jako psikus losu. Ot przyjechał jakiś człowiek znikąd, z samochodu wyjął rower, wystartował i wygrał. Ale przecież nie wiadomo kto to jest, nigdzie nie jest zrzeszony.

MISTRZ

Teraz sytuacja się nieco zmieniła. W tym roku w zawodach Pucharu Świata Federacji ESDRA w Józefowie zajął trzecie miejsce. W Mistrzostwach Europy w Volklingen w Niemczech zdobył złoto! Teraz najważniejsze wyzwanie to listopadowe mistrzostwa świata we Włoszech.

Janusz Królikowski jest obecnie członkiem kadry narodowej Polskiego Związku Sportu Psich Zaprzęgów.

Rok temu został wicemistrzem świata na zawodach policjantów i strażaków w San Paulo w Brazylii (International Police and Fire Games – igrzyska organizowane są co 2 lata). Jako jedyny Polak startował w wyścigu kolarskim, a co znaczy samotny zawodnik w wyścigu szosowym wiedzą chyba nawet ci, którzy sportem na co dzień nie interesują się.

Trzeba być niezwykle szybkim, dynamicznym i wytrzymałym zawodnikiem, żeby samemu likwidować ucieczki, inicjować własne i zając drugie miejsce.

W tym roku w marcu stratał na Mistrzostwach Świata w Adelajdzie w Australii (World Police and Fire Games – mistrzostwa również odbywają się co dwa lata, przemienne z IPFG).

W grudniu sierżant Królikowski zacznie już przygotowania do kolejnych Mistrzostw Świata Policjantów i Strażaków, które odbędą się w przyszłym roku w sierpniu w Orlando w USA.

Nie było by to możliwe bez wyrozumiałości i pomocy najbliższych, zrozumienia przełożonych oraz wsparcia kolegów związkowców, zarówno tych z KSP, z macierzystej jednostki, jak i Zarządu Głównego, którzy sponsorują straty policyjnego mistrza. Jeden sierżant nawet z najbardziej oddaną z rodziną nie byłby w stanie opłacić wyjazdu np. na mistrzostwa do Volklingen.

Paweł Ostaszewski („Policja 997”)



ZAPRASZAMY DO SKORZYSTANIA Z NOWEJ OFERTY :



SUPER PROMOCJA LOKAT TERMINOWYCH -
LOKATA 12 - MIESIĘCZNA
OPROCENTOWANIE **7,25%**

LOKATA NA 6 , JEST TO LOKATA NA 6
MIESIĘCY Z OPROCENTOWANIEM STAŁYM
NA POZIOMIE **6,0%**



PREFERENCYJNE POŻYCZKI DLA POLICJANTÓW

- DO 20 000 zł. BEZ ZGODY MAŁŻONKA
- DO 40 000 zł. BEZ PORĘCZCIELA
- RATY DO 96 MIESIĘCY
- BRAK OPŁAT ZA ROZPATRZENIE WNIOSKU



Z NAMI STAĆ CIĘ NA WSZYSTKO



www.skoknike.pl

WARSZAWA 022 831 39 26
WARSZAWA (METRO RATUSZ) 022 603 71 77
WARSZAWA (KGP) 022 601 21 09
WARSZAWA (DH HALA MIROWSKA) 022 652 02 52
LEGIONOWO (CSP) 022 772 82 72
RADOM 048 364 00 70
ŁÓDŹ (042) 651 54 09
KIELCE (041) 361 64 89
BYDGOSZCZ(KWP) 052 341 57 86
BIAŁYSTOK (KWP) 085 676 02 22
TORUŃ (STARÓWKA) 056 621 07 57

MIŃSK MAZOWIECKI 025 759 00 63
WARSZAWA, CZAPELSKA 022 871 55 77
SULEJÓWEK, BWORCOWA 022 783 04 16
PIASECZNO, CHYLICKOWSKA 022 716 81 51
BŁONIE, TRAUGUTTA 022 731 97 78
GRODZISK MAZOWIECKI 022 755 46 72
PRUSZKÓW, WOJSKA POLSKIEGO 022 758 49 55
ŻUROMIN, ZIELONY RYNEK 023 657 32 80

